

WOKOŁ białostockich Bojar narodziła się emocja. Odbiegła od zwykłego sporu, czasem wręcz kłótni. Może to i dobrze. Znaczący to, że ludzie nie są obojętni na to, w jakich mieszkaniach mieszkają i jak wygląda ich podwórko, oświeca czy nie. Okazuje się, że wielka płyta nie zabija do końca poczucia estetyki i smaku. Może wręcz przeciwnie: przysiętka technologia spowodowała tęsknotę za czymś innym.

Białostocki Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich zorganizował w poniedziałek

nej sytuacji pozostaliśmy jeszcze fosili chodzący o nowe budownictwo przez niejedną noc. Jesteśmy za biedni by natychmiast dokonać rewolucji w mieszkaniectwie.

Na spotkanie przyszło wielu ludzi, zwłaszcza młodych architektów i urbanistów. Byli nauczyciele akademicy z Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej, przedstawiciele władz miasta i liczni mieszkańcy Bojar.

Przybyli też — współautorzy „Karty Bojarskiej” — deklaracji, manifestu (?), sformułowanego na tegorocznym ogólnopolskim sympozjum dotyczącym architektury regionalnej. To zwłaszcza oni i mieszkańcy Bojar podnosili temperaturę spotkania.

Na zebraniu nie zabrakło emocji, osobistych wręcz zwierzeń. Padło też wiele gorzkich słów — głównie ze strony „bojarów” i hasel — przede wszystkim z ust młodych architektów. Nie będę przedstawiała

ciąg dalszy na str. 3

Konferencja J. Urbana

Rzecznik rządu Jerzy Urban spotkał się wczoraj na ostatniej w tym roku konferencji z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi. Przypominał, że od 1 stycznia wchodzi w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące paszportów. Paszporty będzie można trzymać w domu, a wydawane będą na okres od 2 do 10 lat. Paszport o ważności dwuletniej kosztował będzie 20 tys. zł, a za każdy następny rok opłata wyniesie 10 tys. zł. Przewidziane są ulgi przy pobieraniu opłat, a w przypadkach szczególnie uzasadnionych paszporty będą wydawane bezpłatnie. Oczywiście, nie będzie wymogu wklejania znaczka opłaty paszportowej przy każdorazowym wyjeździe za granicę.

Rzecznik podkreślił, że wkrótce wygasną nadzwyczaj-

ciąg dalszy na str. 2

Powstała niebezpieczna sprzeczność między rolą PZPR jako inspiratora i organizatora awangardowych przemian a jej ociężałymi strukturami, przestarzałym stylem pracy nie dość śmiało przewietrzonym zapleczem teoretycznym

Partia w przemianach — przemiany w partii

X Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

20 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady X Plenum KC PZPR. Posiedzenie otworzył I sekretarz KC PZPR Wojciech Jastrzębski. Powiedział on:

Posiedzenie to odbywa się w szczególnym, wręcz przełomowym momencie. To już nie jest ta sama Polska, co przed dziesięcią, pięć laty, a nawet przed rokiem. Klimat ożywienia politycznego, proces dogłębnego przemian we wszystkich dziedzinach — to wyraz nowego jakości w życiu naszego narodu. Tym samym — nowego rozdziału w działalności naszej partii.

Nie zaczynamy w szarym polu. Od drugiej połowy 1980 roku idziemy drogą socjalistycznej odnowy. Linia programowa IX Nadzwyczajnego Zjazdu, potwierdzona i rozwinięta na X Zjeździe, uchwały VI, VII i VIII Plenum — to z jednej strony niepodważalny dowód naszej wiarygodności, z drugiej zaś — mocny już i niezmierzający fundament dla dalszych reform.

Możemy być dumni, że to właśnie nasza partia, która przeszła tak ciężkie, wręcz dramatyczne próby, potrafiła opracować, przedstawić i wcielić w społeczną rzeczywistość realny i racjonalny program tak głębokich przeobrażeń w systemie politycznym i gospodarczym.

Socjalistyczna odnowa nie jest ani młodszą siostrą radzieckiej pierestrojki, ani manewrem obronnym w obli-

czu napięć społecznych z początku lat 80-tych ani następstw nacisków Zachodu. Jest, rdzeniem polską koncepcją generalnej przebudowy wszystkich dziedzin życia społecznego.

Raz na zawsze przekreśliłmy polską wersję stalinowskiego „Krótkiego kursu historii WKP (b)”. W przyszłości historia z pewnością odnotuje wewnętrzne i zewnętrzne przesłanki, które trzeba było pokonywać, aby sformułować, obronić i realizować nasz program. Budził on poważne wątpliwości w różnych partiach i w różnych stolicach. Dobrze to pamiętam.

Dziś działamy w nowych warunkach — na solidnej już konstrukcji własnego reformatorskiego dorobku, jak też w szerokim nurcie przebudowy, wprowadzanej w życie w Związku Radzieckim oraz innych krajach socjalistycznych. Zrozumienie, zaufanie, przyjaźń okazujące przez PZPR i osobiste przez towarzysza Michaiła Gorbaczowa są dziś dla naszych wysiłków niezwykle cennym wsparciem.

W ciągu minionych lat działając w niezwykle trudnych warunkach zrobiliśmy bardzo wiele. Wciąż jednak za mało w stosunku do społecznych oczekiwań i rzeczywistych potrzeb. Trzeba samokrytycznie stwierdzić, że uchwały X Zja-

zdu nie są dostatecznie szybko i skutecznie realizowane. Styl pracy partii zmienia się zbyt powoli. Działania w sferze gospodarczej, związane z II etapem reformy były ospałe, a niektóre rozwiązania — chybione.

Komitet Centralny osadził to na swym VII i VIII Plenum. Skutki podjętych w tym czasie decyzji są już widoczne w dynamice poczyniań rządu kierowanego przez tow. Mieczysława Rakowskiego.

Obecnie nadchodzi czas na bardziej kompleksowe, zasadnicze zmiany. Społeczeństwo ocenia nas bowiem nie po zamiarach, lecz po ich urzeczywistnianiu.

Jesteśmy w pełni świadomi, że większość trosk ludzi pracy koncentruje się głównie wokół sfery materialnej. Uznaliśmy więc za celowe, ażeby towarzysze Władysław Baka przedstawił dziś niektóre aspekty sytuacji gospodarczej i wynikające z nich wnioski.

Jednakże X Plenum poświęcone jest przede wszystkim tematowi: „Partia w przemianach — przemiany w partii”. Z upoważnienia Biura Politycznego rekomenduję jako podstawę naszej dyskusji o publikowane tezy oraz referat który wygłosił wczoraj przez tow. Mariana Orzechowskiego. Oba te materiały są

próbą nowego szerszego spojrzenia na tę kwestię. Uwzględniła ona wiele opinii członków KC, a także głosy w dyskusji toczącej się w partii i społeczeństwie.

Zapewne nie wszyscy będą usatysfakcjonowani. Nie wszystkie zawarte w tezach stwierdzenia uzyskają pełną aprobatę. Odesłaliśmy już jednak od swego rodzaju „liturgicznych” form pracy. Różnice zdań i poglądów traktujemy jako rzecz naturalną, a nawet ceną. Wzbogacają one bowiem naszą wspólną wiedzę, uwalniają ją od pomyłek, prowadzą do lepszego rozwiązania w efekcie zaś — do ich zgodnej, zdyscyplinowanej realizacji. A to właśnie jest dziś najważniejsze.

Biuro Polityczne uważa, iż podczas drugiej części naszego Plenum — proponowanej na połowę stycznia przyszłego roku — odpowiednie rozwiązania i decyzje skrytykują się wyrażnie, znajdują odbicie w przyjętej uchwałach.

TOWARZYSZE!

Każdy przełomowy moment powoduje w ludzkich podłach nieuniknione przewrótoczenia. Zachwianuje się wielo przesłanek, na których trzecie już pokolenie członków PZPR opiera swe przeświadczenia polityczne, może sprawić często wrażenie zamętu czy niepewności.

Docierają do nas opinie, że partia komunistyczna w przełomach, przesyła oświetlenie, brakiem rywalizacji. Ale również często pa-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 296 (11 596) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 21 XII 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Z pomocą Armenii

Na początku wiadomości, która wczoraj o godz. 14 przekazał nam Zarząd Województwa PZPR w Białymstoku w porozumieniu z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem oraz Radzieckim Czerwonym Krzyżem i Czerwonym Polskim Krzyżem, wstrzymuje się w chwili obecnej zbiorów darów rzeczowych dla mieszkańców Armenii. Należy tu bowiem bardzo dużo z kilkudziesięciu krajów. Najpilniejsze potrzeby ludzi jeśli chodzi o bieliznę, ubrania, obuwie i posiłek, zostały już zaspokojone.

Kontynuowana natomiast będzie w dalszym ciągu zbiórka pieniężna. Przeprowadzona w ubiegły poniedziałek, 19 bm. kwota w woj. łomżyńskim przyniosła blisko 300 tys. zł. Tyle bowiem trafiło do puszek, z którymi harcerze dyżurowali na ulicach oraz odwiedzić zakłady pracy i instytucje m.in. w Łomży, Kolnie, Zambrowie, Grajewie i Wysokim Mazowieckiem.

A oto kolejna lista ofiarodawców: Pracownicy Przedsiębiorstwa Polimorby w Białymstoku, 370 tys. zł, Przedsiębiorstwo „Pol-

ciąg dalszy na str. 2

Sesja WRN w Białymstoku

Decentralizacja szans a nie kłopotów

PRZYSZŁOROCZNY plan wojewódzki przygotowywany jest w nietypowych okolicznościach. Jego projekt — tak wczoraj postanowili radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku — opracowany zostanie do końca bieżącego miesiąca. Na oponentów to ma wpływ zmiana warunków, w jakich działała rada. Od 1 stycznia 1989 r. — jak wiadomo — obowiązująca będzie nowelizowana ustawa o systemie

rad, zapowiadane też jest wyodrębnienie mienia komunalnego. Rady będą mogły zatem dążyć do kredytów, podejmować działalność gospodarczą. Będą więc miały większe możliwości rozwoju samorządności i przedsiębiorczości. Mimo że ogólne ramy prawne działania rad są znane, to jednak w wielu wypadkach brakuje rozstrzygnięć szczegółowych i to jest jedyną z przyczyn niestandardowego tym razem postępowania przy opracowy-

waniu wojewódzkiego planu i budżetu na przyszły rok. Plan ten zatwierdzony zostanie na sesji lutowej, wcześniej jego projekt rozprawi komisja i Prezydium WRN.

Komisje konsultowały już propozycje decentralizacji przedsiębiorstw i środków finansowych. Po burzliwych dyskusjach większość z nich opowiedziała się za radykalnym wariantem, który przewiduje przekazanie jak najwięcej zadań dla rad narodowych stopnia podstawowe-

Uwzględniając te opinie, podczas wczorajszych obrad wojewoda Marian Gała przedstawił wykaz placówek i instytucji pozostających w utrzymaniu WRN oraz tych, które od 1 stycznia przyszłego roku przekazane mają być

ciąg dalszy na str. 3

W jutrzejszej „Gazecie”

▼ „Od pewnego czasu GS w Sokolach kieruje człowiek bez partyjnej rekomendacji. Wybrany przez walne zgromadzenie, z zapalem zaakceptowany przez zarząd. Taka była wola społeczeństwa — należy ją tylko uszanować.”

PERYPETIE Z CODZIENNOŚCI

▼ „Jeden z rolników zużył na tucznika 138 kg kukurydzy, 111 kg sruły zbożowej i ponad 28 kg Provitu. Przyrosty dziennie wynosiły 523 gramy. Inny z producentów stosował, oprócz większych dawek sruły i kukurydzy, ponad 17 kg Liwexu — koncentratu białkowego uzyskiwanego z krwi zwierzęcej lub jej frakcji. W tym przypadku tucznikowi przybywało codziennie 660 gramów.”

KUKURYDZA MA PERSPEKTYWY

▼ „Święta Bożego Narodzenia Mazury nazywał godami. W Wigilię zasiadano do tradycyjnej kolacji. Postu jednak nie zachowywano. Wieczernie uświetniała zwykle pieczona gęś, podawano też kiebasę z gęsi, mięso, ciasto, słodycze i chleb razowy wiewiórkę w specjalnych cienkich formach.”

ŚWIĘTA PO MAZURSKU

A W PIĄTEK

♦ ANDRZEJ POLAKOWSKI opisuje (wiernie!) POLOWANIE NA MYŚLIWYCH ♦ MARIA ROMANOWSKA twierdzi, że w Szwecji SZYNAK ZAMIAST KARPIA stanowi okrasę wigilijnego stołu. ♦ KULIGIEM PRZEZ HISTORIĘ jechała ANNA ZAREMBINA — ileż rzeczy wydarzyło się podczas świąt! ♦ Czy Franciszek Karpiński napisał koledek BÓG SIĘ RODZI w Białymstoku? SYLWERYUSZ DWORAKOWSKI twierdzi, że tak! ♦

♦ WSZYSTKO TO W SPECJALNYM ŚWIĄTECZNYM WYDANIU „GW”! JUŻ POJUTRZE!!! Cena — TYLKO! 30 zł.

ZSRR. Trwa akcja ratunkowa w północnej części Armenii, która najbardziej ucierpiła w czasie trzęsienia ziemi.

Na zdjęciu: tak wyglądają budynki zakładów przemysłowych.

CAF — W. Łaski

Zaskakujący finał

Gdy sędzia pojedynku bokserkiego na ringu w San Paulo ogłosił zwycięstwo rywala miejscowej „gwiazdy” na sali zapanował ogromny tumult. Niesamowita wrzawa i gwoździ publiczności towarzyszyły werdyktowi arbitra, który zachowywał kamienny spokój do czasu, gdy na ring upadła rozjuszona zona pokonanego faworyta.

Celny, nokautujący cios kłębca w spódnicę, po którym sędzia padł na matę jak ranny piorunem, uprząną w zachętę rozżutą jarmuzką widownię. Bratwo nie było końca... (PAP)

Gra o wszystko

Z DOMINIEM JASTRZĘBSKIM — ministrem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą rozmawia Jerzy Brodziuk

— Kilka miesięcy temu był pan szefem „Pogody”, spółki rozwijającej się niezwykle dynamicznie i agresywnie. Te prężność kojarzona z pana osobą do tego stopnia, że zyskał pan przydomek „gangster” z „Pogody”. Mówiono na nawet o łamaniu reguł gry. Jak się czuje taki człowiek po drugiej stronie bariery?

— Jestem nadal po tej samej stronie, tylko że mogę wpłynąć na zmianę reguł gry. Lubie też pojęcie „gangster”, ale ono nie może dotyczyć członka rządu, do tego rządu reformatorskiego, a w takim się znalazłem. Jechałem do premiera z postanowieniem odmowy, chociaż darzę go sentymentem, bo jest to polityk z charakterem i charyzmą, a tacy ludzie mi imponują. To co — pyta premier — pan, dyrektorze, krytyko-

wałeś rząd? Tak. Nie podobają się? Tak. Miałeś pan pomysły. Tak. To teraz pan je realizuj. Mieczynica w takiej sytuacji nie odmawia. Ogrom odpowiedzialności poczułem po przesłuchaniu w sejmowej komisji, kiedy po noc w całym plezso siedem kilometrów do domu. Jestem jednak optymistą i chciałbym swoją wiarą zarazić innych. Że można osiągnąć sukces, że można dużo zrobić.

— Gratuluję optymizmu, ale brak go w społeczeństwie doświadczonego niepowodzeniami podejmowanych programów reformy. Nie bez przyczyn rząd premiera Rakowskiego określa się „rządem ostatniej szansy”. Nie bój się pan uśmiechnąć do tego określenia. Powiedzieliśmy, że „szansa” — To są polskie kompleksy. Nikt nie ma dziś recepty

na mądrość i sukces do końca. Ale czy jest inne wyjście? Żeby przyspieszyć rozwój gospodarki, potrzeba radykalnych działań, maksymalnie uszczelnienia budżetu, brawurowych. Kompromisowa, przeciętna — to społeczeństwo już odczuwało. Teraz jest gra o wszystko. Kiedyś zaakceptowaliśmy styl niemiecki, że musi być szaro, że nie da rady, że należałoby zmienić, ale pewnie „oni” nie zmieniają, nie są w stanie, nie uda się. Przywłaściliśmy nawet takie cechy charakteru. W prywatnym życiu idziemy na koncesje minimalistyczne, boimy się stać ambitne cele, co gdzie indziej uchodzi za normalne. To trzeba zmienić, uruchomić ludzką inicjatywę. Polacy „zadawali się” szanować” — rozumieć w znaczeniu, że można w oparciu o prawa ekono-

miczne i logiczne myślenie wyprowadzić kraj z kryzysu. — Pierwsze miesiące funkcjonowania rządu uświadomiły jego zdecydowanie reformatorskie zacięcie. Gdzie zatem pana kryją się główne zagrożenia realizacji tych zadań?

— Gdybym to panu wskazał, to przestaby one być zagrożeniami. Tam, gdzie dają się przewidzieć likwidujemy. Ale przecież jest cały pakiet nowych rozwiązań, niespotykanych w naszej gospodarce. Mimo symulant, bardzo skrupulatnej analizy w gronie ekspertów, przy tych ogromnych zmianach jakościowych należy się liczyć, że gdzieś nastąpi zerwanie teorii z praktyką. Ruchu do przodu nie da się zatrzymać, brakuje tylko czasu. Dziś dla społeczeństwa deklaracje, programy i chęci nie mają większej wartości. Ludzie chcą rezultat, dokonany, konkretny. Jednocześnie gospodarka nie da się przestawić na nowe tory w kilka tygodni i nie zdoła uczynić tego dwudziestu kilku ludzi z rządu; zwłaszcza bez zdobycia zaufania społeczeństwa, które wcale nie jest, jak wzmawialiśmy sobie, cho-

ciąg dalszy na str. 3

„Jajczarska” dotacja

Brytyjski minister Rolnictwa John McGregory poinformował w Izbie Gmin o przeznaczeniu kwoty 19 mln funtów szterlingów na interwencję dotacji dla producentów jaj. Kwota ta ma stanowić odszkodowanie za zniszczenie ok. 400 mln sztuk — a więc ilości, jaka zgromadziła się w magazynach w ciągu dwóch tygod-

ni od wypowiedzenia przez byłego wiceministra Zdrowia — Edwina Currie uwagi, iż większość brytyjskich jaj zarażona jest salmonellą. Odszkodowanie to obejmie firmy przemysłowe pakujące jaja na sprzedaż, a także hodowców, którzy postanowili zmniejszyć stado niosek (przewiduje się wybiecie 4 mln kur czyli ok. 1/10). Zapowiedziano zaostreżenie kontroli przemysłowych pasz dla drobiu, zakładów wykorzystujących i materiał hodowlany.

Dotacja ta nie zadowoliła zrzeszenia jajczarskiego, wzbudziła też mieszaną reakcję w Izbie Gmin, a wręcz wrogie głosy części opozycji, która zarzucała rządowi nieetyczne dlań ugięcie się przed gospodarczą grupą interesów.

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże z wielkimi przelotnymi chmurami. W godzinach wieczornych i nocnych opady śniegu, ocieplenie. Temperatura w godzinach popołudniowych od -1 do -3 st. C, wznosząca się nocą do -1, 1 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich, powodujący lokalne zawieje i zamiecie śnieżne.

JUTRO — miejscami opady (nocą) śniegu, ocieplenie, pogoda z deszczem i deszczem, ciepło, silne i poranne wiatry.

MIĘNIENIE — Jędrzej, Tomasz.

Partia w przemianach — przemiany w partii

Wielna w Szumowie 2 tys. zł.
zysk) 1 tys. zł.
zadkowski TPR 2 tys. zł.
rząd 475 tys. zł.
Wojewódzki Urząd Statystyczny
w Łomży 235 tys. zł. Wojewódzki
Urząd Statystyczny w Kwa-
Ochrony Roślin w Łomży – 6
sko 3 tys. zł. Szkoła Podstaw-
na w Łomży – 10 tys. zł. (m. s.
skie) 11 tys. zł. Zarząd Wojewódzki
TPR w Łomży – 10 tys. zł.
Kierownik Kwa – 10 tys. zł. „Mu-
dro” w Białymstoku – 33,700 zł.
Oficarydacy Indywidualni –
mieszkańcy Hajnowki – 10 tys. zł.
Kierownik 2 tys. zł. Anna Pr-
– 25 tys. zł. mieszkaniec Biał-
gostoku: Genowefa Karpińska
– 10 tys. zł. Tania – 10 tys. zł.
5 tys. zł. Marian Korolczuk
– 10 tys. zł. Katarzyna Golińska
– 10 tys. zł. Hanna – 10 tys. zł.
tys. zł. oraz Raisa Bondor z Biał-
ska Podolskiego 2 tys. zł.

Chłopiec nie przechrzcił się
wówczas próby sprawności i aż
na motocyklu. Podczas trenów
zginął, a jego rodzice nie
wrócił się na domające obrażeń
ruszających czynności narządo
w. Sąd nakazał, aby
Sąd sądził, nakazem karny
— Jarosława G. na 3 miesiące
ograniczenia wolności, związane
z tym, że nie wykonał
niego wynagrodzenia na cele sp
eczne. Wyrok nie jest praw
mocy.

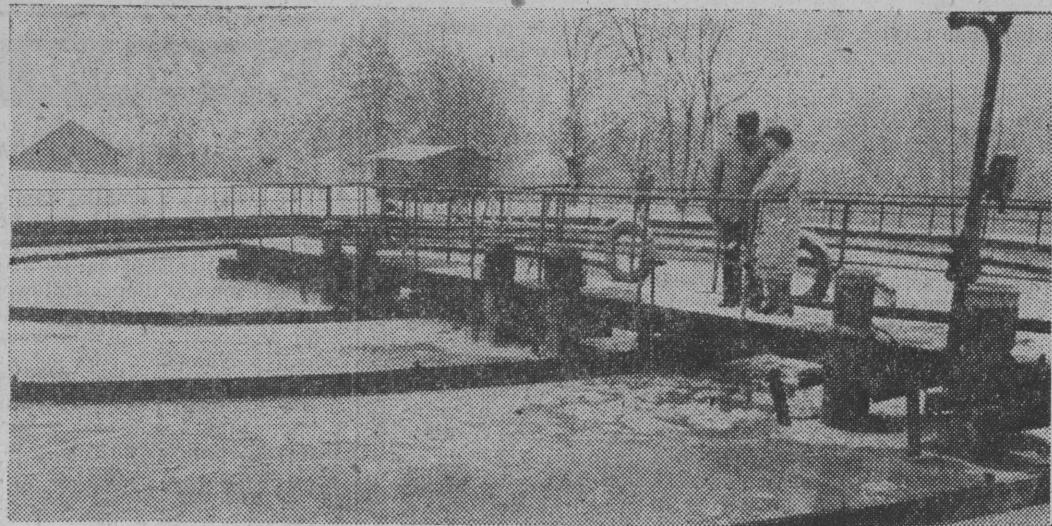
**FEDERACJA SZTUK WALKI
JUZ DZIAŁA**

Komitet Młodzieży i Kultury Fe
dział statutu Polskiej Federacji
leikowskich Szuk Właki. St
właściwość, która jest
właściwość — jest organizac
społeczna, której celem jest m.
popularyzacja w Polsce nast
dział statutu walki: J
Schaolin Si i Dju Su, Juz-Jits
Jan Fan, Karate-do Dosnaka
Wushu, Okinawa Karate-do Sh
rin Ryu, Viet Wo Dao Raz
Queen. Skierują Federację je
Warszawa.

(opr. n

Powrót do tematu

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Giżycka miała poważne problemy ze swoim Oddziałem Produkcyjnym w Ryńcu. Przed laty, gdy kwestię zanieczyszczenia środowiska kwirowano na ogół czekowaniem kar od trucieli, ścieki spuszczano wprost do jeziora. Pokazny zbiornik wodny zamieniał się stopniowo w dół kloaczny, życie w nim zamierało, wyciekający fetor mieszkający w pobliżu mieszkańcy i turyści zasypywali protestami przewodniczącego rady narodowej i naczelnika Józefa Naruszewicza.



Z oczyszczalni w Ryńcu wszyscy są zadowoleni. Sprawdza się w eksploatacji zarówno latem jak i zimą.

Bomba w ściekach

SZUKALIŚMY wyjścia z sytuacji — pociągła przez OSM w Giżycku Antoni Jedynasty — ale oferowano nam tylko półśrodki. Na klasyczną oczyszczalnię trzeba czekać wiele lat, przynajmniej kilka lat, którego nie ma. Dlatego skorzystaliśmy z okazji, ryzykując budowę prototypowego obiektu według pomysłu Bolesława Frukacza.

Stanisław Morechal, wiceprezes OSM: — Każdy taki eksperyment jest wielką niewiadomą. Dysponowaliśmy tylko wstępnymi opiniami na temat przydatności zestawu urządzeń i to opiniom sprzecznym. Nie mieliśmy jednak wyboru, jeśli nie brać serio ewentualno-

ści, że ryński oddział pójdzie pod spychacz, a my stracimy posadę. Ten oddział jest niewielki. Zatrudnia łącznie 32 pracowników (w tym bezpośrednio w produkcji 20 osób). Skromność pomieszczeń, ciasnota i niewyszukana technika na pierwszy rzut oka nie skłaniają do docenienia problemu. Okazuje się jednak, że ten wytwórnik mikrus przerabiał średnio 50 tys. litrów mleka dziennie i przygotowywał do 5 ton poszukiwanych serów jak kaszkaw czy mazurek. Zastępca kierownika Lucyna Kreczko podkreśla, że teraz, w okresie międzysezonowym produkcja trochę „siada”. W listopadzie pojechały stąd na rynek 103 tony towaru, ale w szczytowym okresie skupu i przerobu była i 170 ton. Czy można zamknąć taką mleczarnię zwłaszcza teraz, gdy sklepowe półki dalekie są od dostaw? A co zrobić z zalogą?

Te dylematy zlikwidowano już kilka lat temu. Inżynier Frukacz zainwestował w swą doświadczalną oczyszczalnię

całą niemal wiedzę, pomógł wyniki testów, prób i sprawdzianów, które we fragmentarycznej formie i na niekompletnych zestawach sporządzonej według jego koncepcji uzyskano w Pyzdrach (woj. kielebskie), Baranowie (woj. ostrołęcki) i w Niedzwiedzie (okolicie Kutna).

Przewodniczący rady narodowej i naczelnik Ryńca także opowiedzieli się za tą szansą. Przekonywali niezdecydowanych, namawiali opornych, którzy uważali, że ścieki i tak dostatecznie cuchną, by pogłębiać jeszcze ten smród stawianiem nowego obiektu.

Czas pokazał, że deklaracje Bolesława Frukacza nie były czczą gadaniną. Oczyszczalnia jest wyjątkowo skuteczna, zajmuje niewielki obszar 0,2 hektara i chociaż tkwi w obrębie miejskiej strefy ochronnej nie rozlewa żadnych zapachów.

— To się jeszcze nie zdarzyło — powiada miejscowi, a wycieczki ekspertów z kraju i zagranicy kręcą z niedowierzaniem głowami. Pracuje non stop bez względu na po-

rog roku. Gdy zimą tradycyjne oczyszczalnie wysiadają w tej nie widać żadnych zakłóceń, gdyż z powodzeniem działają pod lodem. Jest oszczędna w zużyciu energii, wyjątkowo sprawna, a wyniki redukcji zanieczyszczeń przechodzą oczekiwania projektanta i wykonawców.

Nie od razu było to oczywiste. Wykonawca zestawu urządzeń — Zakład Remontowo-Montażowy i Budownictwa z Giżycka podległy WZGS „Samopomoc Chłopska” w Suwałkach oraz realizator robot ziemnych i budowlanych czyli giżycki oddział Hydrocentrum z Warszawy natrafiali na mnóstwo problemów, ale też nikt nie gwarantował im łatwego chleba, gdy mowa była o prototypie opartym na zupełnie nietypowej koncepcji, unikatowej w kraju, a nawet na świecie.

Teraz, po prawie 2 latach na ogół niezawodnym funkcjonowaniu oczyszczalni nawet najwięksi niedowiarkowie zmieniają swe zdania, a eksperci potwierdzają atrakcyjność tej nowości.

Naczelnik Naruszewicz: to jeziorko było pozakłosem i już prawie stracone. Odrzucający smród wyganiał każdego z kanału dopływowego i brzożów zbiornika. W tym roku stwierdzono już powrót II klasy czystości, wedkarskie gromadnie pojawili się na pomostach i ciągną wcale udane okazy, a turyści którzy kłękli na czymś światło stają z zamyśleniem przecierając oczy ze zdumienia. Zgłaszają się nawet przedstawiciele zakładów pracy, by negocjować warunki budowy osłonek wczasowych w tym rejonie.

Józef Cieluś, dyrektor Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska UW w Suwałkach: — Pora już przystąpić do oczyszczalni w tej wersji sprawdziła się. Będzie próbować wzorować się na zastosowanych w Ryńcu rozwiązaniach i wykonać coś podobnego w Lipsku i Sejnach tam, gdzie na typowe dotychczas obiekty trzeba byłoby czekać bardzo długo.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Telefon prawdę powie

Oryginalne usługi proponuje japońska firma telefoniczna NTV. Ludziom mało energicznym, niezbyt zdecydowanym firmie radzi wykreślić podany numer telefonu i wysłuchać, co o tym sądzą eksperci.

Głos w słuchawce działa niczym balsam — twierdzą specjaliści firmy. Od anonimowego informatora można dowiedzieć się, że jest się człowiekiem bez wad, natomiast z wieloma zaletami i że najbliższa przyszłość zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Pod innym numerem telefonu można uzyskać rady dotyczące postępowania z rozszedzioną żoną albo teściową, by kłopoty wynikające z obcowania ze „złotymi” były jak najmniej.

(P)



A. Kurland, A. Chajt — W muzeum (Czekaj, ja ci pokażę). Wydawnictwo Lubelskie 1988, nakład 500 egz., cena 63 zł.

Wspomnienia z lat 1905—1927 wybitnego filologa klasycznego. Karol Olejnik — Stefan Batory (Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz., str. 317, cena 82 zł).

Jan Dobrzyński — Pacierz, co płacze i piorun, co blysk. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1988, nakład 30 000 egz., str. 207, cena 29 zł.

Wiktoria Zawada — Wielka wojna z czarną flagą. Wydawnictwo Lubelskie 1988, nakład 50 000 egz., str. 28, cena 40 zł.

„Wielka wojna...” opowiada o dalszych losach „Kaktusów z Zielonej ulicy”. Miejsce akcji jest Zamok ukazany na te wydawnictwo II wojny światowej.

Ewa Nowicka, Izabela Rusinowa — Wigwamy, rezerwat, słumy. Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz., str. 322, cena 80 zł.

Andrzej Jacewicz, Jerzy Markowski — Kosmos a zbrodnia. Książka i Wiedza 1988, nakład 10 000 egz., str. 463, cena 48 zł.

Aspekty polityczne, militarne, prawne. — Dzieła wszystkie, tom 40. Książka i Wiedza 1988, nakład 25 000 egz., str. 486, cena 200 zł.

(zet)

Kątem oka

Gwiazdkowy podarunek

ZUPEŁNIE niespodzianie dla nas samych i bez jakiegokolwiek powodu rozmowa zeszła na temat świąt. Byliśmy w nie najlepszym nastroju — także nie wiadomo dlaczego, bo wszystko od pewnego czasu zmienia się na korzyść — i na tę zmianę, miny jeszcze bardziej nam osowiały.

W dzisiejszych czasach dobry świąt do naprawdę cudowna sprawa — westchnął J. — To kwestia przesyłki, człowieku! uzupełnił E., jak zawsze skłonny do alarmistycznych uogólnień. — Nade mną mieszka od pół roku neurolog — wyrwało się niechętny J. — To wspaniale, jak by nie było lekarz! — lata propagandy sukcesu nauczyły mnie dostrzegać światło, zanim sam tunel został wykopany. Ale J. zły na siebie za ten pośpiech, spuścił tylko głowę i coś tam mruzczał do siebie.

— Mówi głośniej! — zapowiedział B., aby rzecz była jasna do końca.

— Życie nam nie daje od kilku miesięcy — zwierzył się J. — kompletnie załamany. — Albo kule ściany, albo przesuwane meble po podłodze aż cały dzień. I tak codziennie od wczesnych godzin przedpołudniowych do północy, a nieraz i dłużej. W niedziele i wolne soboty od samego rana... Chyba zwariuję!

— Nie wpadaj od razu w panikę — perswadowałem z przejęciem. — Powiadasz: neurolog. Wiesz, z jakimi ciężkimi przypadkami ma do czynienia facet? A o sukcesach — niełatwo, z wyjątkiem ludzi z rzadku — poprawiam się błyskawicznie, bo śledzę na bieżąco jego wydarzenia na niwie naukowej. — Człowiek musi się czasem rozładować, każdy ma swoje kompleksy, niepowodzenia.

To sprawa kompensacji — przeczytałem niedawno książkę na ten temat i teraz sam siebie egzaminowałem, co mi z lektury pozostało w głowie. Ale chyba niewiele. — Niech kule, byle ciszej! — zaproponowałem w duchu porozumienia kompromisu.

Tymczasem B. już od pewnego czasu upominał się o głos: — Dobrze ci tak radzi, ale ja mam dzieci w wieku szkolnym — zauważyłem. — Uczyć się nie mogą, córka bliska jest nerwicy...

— Poczekaj, co to ma wspólnego z neurologiem? — zapytałem całkowicie zdezorientowany.

— Nie z neurologiem, lecz

Amatorzy „swoich” rybek

Święta tuż tuż. Część rolników — mieszkających nadnadrzańskich wsi, zamiast grzebień nie ustawia się w kolejkę po świętecznego karpia czy śledzia, postanowiło w tym roku zrobić zapotrzebowanie na własną rękę w „swojej” rzeczce.

Rzeczka przepływa od stulecia obok pola czy przez własną łąkę. Łowili dziadzi, ojciec i jakoś za to nie sędzieli, dlaczego więc nie spróbować. Przecież to takie proste — rzeka nęci, kusi swoimi rybkami.

Gdyby nie dość ci wstępni strażnicy. Nie dość, że zabierają ryby i sprzęt, to jeszcze robią przeszkadanie w domu i oborze. Kto im dał takie prawo? Sieć na strychu to przecież eksponat muzealny po przdziżku. Jeszcze wróć te czasy, że będą oni walić się weń do wioski, bo jak chłopcy chwycą za kół z płotów, to ślad nawet po nich nie zostanie.

Trzeba jednak pamiętać o dobrych czasach. Ustawa z r. 1985 powołała Państwową Straż Rybacką. W woj. białostockim strażnicy mają do pomocy 350 strażników społecznych. Tylko w ostatnich dwóch tygodniach przeprowadzono kilka akcji, zwłaszcza na terenie Narwiańskiego Parku Krajoobrazowego. Płon — to ponad 40 sieci i żaków. Kilku ujętych na gorącym uczynku kłusowników czeka na powinszowania noworoczne po 50 tys. zł z Kolegium do spraw Wykroczeń.

Szkola managerów

W Łodzi trwają przygotowania do uruchomienia „szkoły managerów”. Przyjmowanie kandydatów do dwu zespołów — obecnych i przyszłych

działaczy gospodarczych — rozpocznie się w styczniu, a zajęcia w marcu 1989 roku.

(P)

Zrozumieć cierpienie i śmierć

NAPISANIE krótkiej relacji z tego spotkania nie jest rzeczą możliwą. Jego tematem były bowiem cierpienie i śmierć — zjawiska wszechobecne, ale jednocześnie także tajemnicze, co i odkryte wskazywały i bojaźliwym milczeniem, stanowiącym akceptowane niemal przez wszystkich tabu.

Nie będziemy więc próbować nawet w skrócie omówić referatu dr. Jana Szafrana. „Metakliniczne” rozumienie cierpienia i śmierci” wygłoszonego w ramach Międzyuczelnianego Klubu Dyskusyjnego PRON, ani też dyskusji nad filozoficznymi, etycznymi,

wreszcie pragmatycznymi tezami autora.

Zasygnalizujmy jedynie, iż zarysowała się symptomatyczna rozbieżność poglądów na wzajemne relacje między lekarzem a pacjentem nieuleczalnie chorym, którą — w pewnym uproszczeniu — można zawrzeć w pytaniu: czy lekarz powinien mówić choremu, że jego dni, tygodnie, miesiące, są policzone? Lub też inaczej: czy z punktu widzenia największych wartości humanistycznych, świadomości zbliżającego się kresu trwania nadaje sens tym ostatnim chwilom na ziemi, czy też stanowiłyby źródło dodatkowego cierpienia?

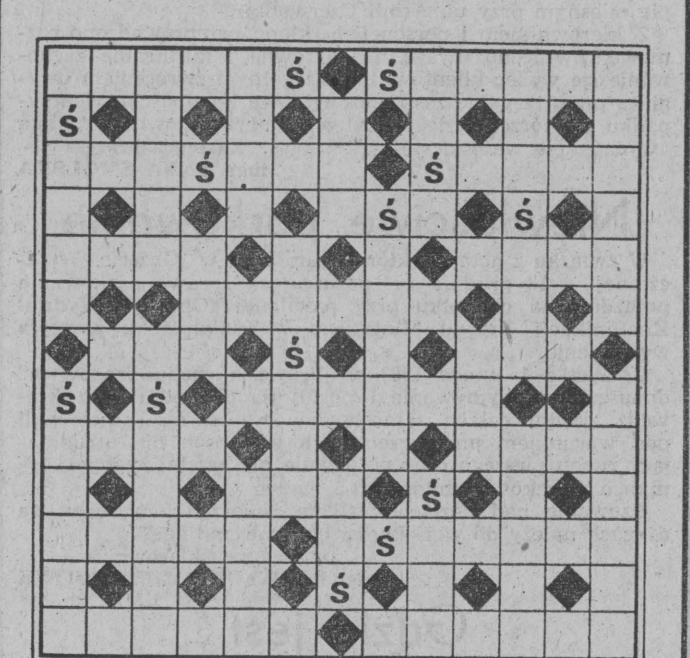
Odpowiedzi można dawać różne, ale chyba nikt do końca nie będzie pewien, iż są one jedynie prawdziwe; zarówno wtedy gdy będą udzielane na gruncie pragmatyki medycznej jak i filozofii czy psychologii.

Cierpienie i śmierć — zjawiska naturalne i tragiczne. Nie sposób pisać o nich dziennikarzowi — laikowi.

Jednocześnie jednak są to problemy fascynujące. Powróćmy więc do nich w styczniu przyszłego roku w rozmowie z dr. Janem Szafranem. (ko)

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawniono wszystkie litery „S”, które mają ułatwić wpisywanie słów.



☆ wypadek drogowy ☆ sycylijski wulkan ☆ stan wiedzy w społeczeństwie ☆ część wysięgu kolarskiego ☆ dzień tygodnia ☆ kaski ☆ wywar ☆ stronica ☆ rodzaj żelaznych wieidel do polowania ☆ niejedno w rosole ☆ wydobycie ☆ wulkan ☆ formacja drużyny piłkarskiej ☆ pociecha ☆ babci ☆ dziadka ☆ figura szachowa ☆ kulka ołowiana ☆ używana do broni myśliwskiej ☆ kołodziej ☆ szachowy remis ☆ bardzo strasne zbrocze ☆ skłony ☆ kłosek ☆ kosciuszowska ☆ rzeka ☆ na

oczeki ☆ niedo-krwistość ☆ do mycia ☆ środkowy, centralny punkt czegoś ☆ owar ☆ rodziny baków ☆ żywa pulapka na myszy ☆ ziółko, gagatek ☆ z jego wydobycia się głoś ☆ stacji kolejowej ☆ hula-taj, nicpoń ☆ angielska miara powierzchni gruntu ☆ praca w lesie ☆ barwa ☆ sierści ☆ zwierząt ☆ bóg miłości ☆ ruchoma rączka przy drzwiach ☆ dawny urzędnik dworski ☆ służący królów przy stole ☆ z tego jeziora wypływa Pół ☆ cienka kostka ryby.

KUPON
21 grudnia
1988
„GW”

Scena Domowa

Teatru im. Al. Węgierki

Kolejną propozycją Sceny Domowej, działającej przy białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki, jest monodram w wykonaniu PAWEŁ KOROMBLA. Aktor zaprezentuje jedno z opowiadań Sławomira Mrożka, zatytułowane „MONIA CLAVER”. Opowieści o marzeniach, perepetiach i wielkiej miłości Polaka do Wenecji, wysłuchają już dzisiaj osoby obecne podczas premierowego przedstawienia.

Zaprosić teatr do domu może każdy. Zgłoszenia są przyjmowane w Biurze Organizacji Widowisk.

Szkola managerów

W Łodzi trwają przygotowania do uruchomienia „szkoły managerów”. Przyjmowanie kandydatów do dwu zespołów — obecnych i przyszłych

Szkola managerów

W Łodzi trwają przygotowania do uruchomienia „szkoły managerów”. Przyjmowanie kandydatów do dwu zespołów — obecnych i przyszłych

działaczy gospodarczych — rozpocznie się w styczniu, a zajęcia w marcu 1989 roku.

(P)

Pola i słowa

Każdy medal ma dwie strony. Pieniądz — również. U nas bawimy się w orla i reszke. Gdzie indziej cenione są inne symbole. Wszędzie obowiązuje zasada: pecunia non olet. Każdy chce dobrze zarobić, kupując lub sprzedając towar. Linie interesów przecinają się i gmatwają, zaciskają w węzły trudne do rozplątania. Do wzajemnego zrozumienia i jedności daleka droga.

JEDNA STRONA medalu — amerykańskie rolnictwo, to około dwóch hektarów ziemi uprawnej w przeliczeniu na obywatela (cztery razy więcej, niż w Polsce), duże, wysokotowarowe farmy, nadwyżki wielu produktów i chęć zrobienia intratnych interesów. Druga strona — import produktów spożywczych za przeszło 20 miliardów dolarów rocznie, zaleźnię przed wszystkim od pogody. Susza oznacza zawsze duże straty w krajowym bilansie, nadmiar opadów — prawie to samo. Chodzi wszędzie o fabrykę pod tzw. gólm niebem; nikomu nie ujdzie się tak sterować naturą i mechanizmami, by zbiory były stabilne, pewne, wysokie. W każdym sezonie pojawia się obawa o plony, inflację, dochody. Mniejsze zbiory — duży kłopot, wyjątkowo udany rok — to także perturbacje i troski. Konkurencja czuwa i straszy. Ostatnio jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek. SAMOWYSTARCZALNOŚĆ żywnościową rozumniemy zwykle dosłownie. Wszystko swoje, dostatek, wybór towaru, niskie ceny. Faktycznie nie ma kraju na świecie, który byłby w stanie zapewnić sobie pełny wachlarz produktów. Nawet taki kolos, jak Stany Zjednoczone AP, musi importować niektóre

towary spożywcze; albo jest ich za mało, nie uprawia się takich gatunków, lub też jedne opłaca się sprzedawać i kupić inne, bo taka jest wymowa rachunku ekonomicznego. Wszędzie wymiana towarowa małaby wiele zalet i dawała korzyści, gdyby tym rynkiem rządziły normalne prawa i reguły, korzystne dla każdego. Do tego stanu jeszcze daleko; częściej słyszymy o handlowych „wojnach” i wale podjazdowej, niż o transakcjach opartych na logice i rozsądku. W światowym bilansie występuje dostatek niektórych produktów (np. ziarna zbóż), a jednocześnie są rejon, gdzie głód jest przyczyną nieszczęść i szarej życiowej vegetacji.

SUSZA, która dotknęła niektóre stany USA, musi mieć określone konsekwencje. Oferta handlowa głównego eksportera żywności będzie skromniejsza, a jednocześnie wzrastają potrzeby importu. Kraj ten zwiększy kontyngent zakupu kukurydzy 39 proc., chce kupić więcej owoców i warzyw, a także np. wołowiny. W związku z tym inni ciążą ręką z radością. Jednakże mniej korzystne warunki atmosferyczne były także w innych rejonach świata. Oznacza to, że wzrosną ceny na produkty rolne, a także zmniejszą się zapasy podstawowych artykułów. Nie jest wykluczone, że zostanie przekroczona bariera tzw. bezpieczeństwa żywnościowego. Oczywiście, bogatsi porządzą

sobie, jak zwykle; biedniejsi staną się jeszcze bardziej ubodzy.

CIEKAWE, dokąd wyruszył zwiad amerykańskich importerów żywności? Przede wszystkim tam, gdzie można kupić najtaniej i najtańiej. A kto gdzie się na stosunkowo niskie ceny? Głównie kraje rozwijające się, które z konieczności sprzedają to, co ma popyt na światowych rynkach. Bilans artykułów spożywczych jest tam i tak ujemny, ale dający nadzieję, a poza tym nie ma nic więcej do zaferowania. Z pewną konsternacją dowiadujemy się, że Stany Zjednoczone importują żywność za 11 mld dolarów z krajów Trzeciego Świata; z państw rozwiniętych

pod względem gospodarczym za 8,9 mld, a z krajów socjalistycznych za 600 mln dolarów. Oczywiście, każdy ma prawo przebiegać w ofertach, każdego interesują najniższe ceny, wszyscy chcą mało wydawać i dużo zyskiwać. To normalne. Jednak gdybyśmy spojrzeli na problem z punktu widzenia humanitarne go ocena sytuacji będzie zupełnie inna.

ANALIZA struktury amerykańskiego importu żywności przynosi zaskakujące wnioski. Niemal 40 proc. towarów z tej branży pochodzi z państw Ameryki Łacińskiej (czy decyduje o tym odległość czy raczej gospodarczy dyktat koncernów?). Na drugim miejscu jest Europa Zachodnia, a na trzecim...

sobie, jak zwykle; biedniejsi staną się jeszcze bardziej ubodzy.

CIEKAWE, dokąd wyruszył zwiad amerykańskich importerów żywności? Przede wszystkim tam, gdzie można kupić najtaniej i najtańiej. A kto gdzie się na stosunkowo niskie ceny? Głównie kraje rozwijające się, które z konieczności sprzedają to, co ma popyt na światowych rynkach. Bilans artykułów spożywczych jest tam i tak ujemny, ale dający nadzieję, a poza tym nie ma nic więcej do zaferowania. Z pewną konsternacją dowiadujemy się, że Stany Zjednoczone importują żywność za 11 mld dolarów z krajów Trzeciego Świata; z państw rozwiniętych

pod względem gospodarczym za 8,9 mld, a z krajów socjalistycznych za 600 mln dolarów. Oczywiście, każdy ma prawo przebiegać w ofertach, każdego interesują najniższe ceny, wszyscy chcą mało wydawać i dużo zyskiwać. To normalne. Jednak gdybyśmy spojrzeli na problem z punktu widzenia humanitarne go ocena sytuacji będzie zupełnie inna.

ANALIZA struktury amerykańskiego importu żywności przynosi zaskakujące wnioski. Niemal 40 proc. towarów z tej branży pochodzi z państw Ameryki Łacińskiej (czy decyduje o tym odległość czy raczej gospodarczy dyktat koncernów?). Na drugim miejscu jest Europa Zachodnia, a na trzecim...

Azja. Sporo importuje się z Kanady i Oceanii. Wartość zakupów w krajach afrykańskich wynosi 800 mln dolarów, a w krajach Europy Wschodniej — 300 mln. Cóż, handel nie jest sprawą naganną, zwłaszcza gdy do tych przypadków rodzą się różne refleksje.

NAJWAŻNIEJSZY jest następujący wniosek: bardzo potrzebna jest ogólnosiłowa strategia popierania rolnictwa. Trzeba rozwijać je w każdym zakątku kuli ziemskiej. Kiedy rośnie produkcja i są lepiej zaspokajane potrzeby społeczeństwa w każdym kraju, a jednocześnie występują nadwyżki określonych produktów, wymiana towarowa jest we wszechmiar pożądana. Sprzedawać i zarabiać, kupować i polepszać zaopatrzenie — takie są zasady, których nikt nie kwestionuje. Zastrzeżenia pojawiają się wówczas, gdy są to transakcje wymuszone, zakłócające równowagę, bez poszanowania ekwiwalentności i wzajemnych korzyści.

HANDEL ROLNO-SPOŻYWCZY, to nie tylko pomarańcze, kawa, banany i kokosy, ale także gama towarów, które — chociażby ze względu na różnice klimatyczne — będą zawsze przedmiotem międzynarodowej wymiany. Oby w ten sposób wzbogacały się oferty rynkowe i coś wartościowego zostawało w każdej kase. Czy to zwykła utopia? Na razie — tak, ale w przyszłości...

W przyszłym roku zostaną utworzone rejonowe ośrodki postępu technicznego i klubów nauczycieli nowatorów. Przyczynia się one do upowszechnienia najlepszych doświadczeń i eksperymentów pedagogicznych w szkole. W planie — sesje naukowe, konferencje, sympozja z udziałem naukowców z różnych regionów kraju, wystawy.

E. STAŚKIEWICZ

Współzawodnictwo (o tytule „Przodującego internetu”, które przyczynia się do doskonałości metod i środków w pracy wychowawczej, zwięzły Zespół Szkół: Handlowo-Ekonomicznych, Medycznych i ZSP w Białymstoku oraz Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku i LO w Knyssynie).

Współzawodnictwo (o tytule „Przodującego internetu”, które przyczynia się do doskonałości metod i środków w pracy wychowawczej, zwięzły Zespół Szkół: Handlowo-Ekonomicznych, Medycznych i ZSP w Białymstoku oraz Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku i LO w Knyssynie).

Współzawodnictwo (o tytule „Przodującego internetu”, które przyczynia się do doskonałości metod i środków w pracy wychowawczej, zwięzły Zespół Szkół: Handlowo-Ekonomicznych, Medycznych i ZSP w Białymstoku oraz Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku i LO w Knyssynie).

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANOWEJ

w Bielsku Podlaskim
ul. Zwirki i Wigury 61

ZATRUDNI MEŻCZYŹNE

na stanowisko doprowadzającego psy do punktu za-
trzymania. Dobre warunki pracy.

k 5992-1

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Wyszkach ogła-
sza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu marki Żuk A11, nr rejestracyjny
BKA-618G, rok prod. 1978
cena wywoławcza 474.600 zł

Samochód można oglądać w dni robocze w godzi-
nach 8-14. Przetarg odbędzie się w dniu 10 stycz-
nia 1989 r. o godz. 10 w biurze GS.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto
5110-954 NBP O/Bielsk Podlaski najpóźniej w przed-
dzielni przetargu.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn.

k 5967-1

SUR Miłki k.Giżycka ogłasza PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu fiat 125p rok prod. 1983, nr silnika
898100, podw. 2126733
cena wywoławcza 1.800 tys. zł
— ciągnik gąsienicowy DT 75M
cena wywoławcza 1.400 tys. zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 1989 r.
w biurze Spółdzielni o godz. 11. Należy wpłacić wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

k 6012-1

lokale

BIALYSTOK — trzykondygnowe za-
mieszkanie na dwa mieszkanie — jedno
w Żuku, dwa w wew. 246.

g 5477-1

M-4 w Żuku zamieszkanie na podobne
lub mniejsze w Białymstoku
(dopłata). Białystok, tel. 431-232.

g 5477-1

M-4 60 m kw. — pilnie sprze-
dam. Tel. 512-254.

g 5317-0

samochody

ŁADZ 1300 (1986) — sprzedam.
Armii Czerwonej 9/86, 19-300 Żuk.
p 1134-1

SAMOCCHOD Wolga-82, łopaty do
dnia 1 stycznia 1989 r. — sprzedam.
małżeństwo, 21-000 Żuk, 21-000 Żuk.
p 1134-1

ZUKA z silnikiem mercedesa do re-
montu — sprzedam. Władysław
15-817 (po 17).

g 5493-1

NADWOZIE Żuka blaszaka —
sprzedam. Tel. 413-887.

g 5491-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Leszkowi Gregorczukowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:
dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budo-
wianego

k 6017-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Kubala

z powodu zgonu

OJCA

składają:
dyrekcja, koleżanki i kole-
gi P.D.P. „Sonopon” PAN

k 6028-1

Wyrazy szczerzego współczucia
kol. Barbarze Brańskie

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja i pracownicy Za-
kładu Płowarskich w Białymstoku

k 6028-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
mgr inż. Grażynie Purta

z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja oraz współpracow-
ni DODP i Pracowni Pro-
jektowej w Białymstoku

k 6022-1

NARODOWY BANK POLSKI Oddział Wojewódzki w Białymstoku

ZATRUDNI

* DOZORCZĘ BUDYNKU UŻYTKOWEGO *

Zapewniamy mieszkanie zakładowe.
Informacji udziela Wydział Kadr i Zatrudnienia
ul. Wesołowskiego 3a pok. 333, telefon 250-80 wewn.
311.

k 5787-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „SONEVIX”

OFERUJE P.T. KLIENTOM

wykonanie

na importowanych lub krajowych materiałach samo-
przyklepnych oraz papierze offsetowym,
ETYKIET I NALEPEK:

- technologicznych
- reklamowych — zdjęciowych
- numerowych
- offset
- typografia — dwukolorowy druk z roli
- sitodruk — wymiar do 100x160 cm
- hotstamping — złocone na gorąco

Gwarantujemy Państwu bardzo korzystne warunki
realizacji Waszego zamówienia
P.Z. „Sonevix” Białystok, Fasty 178A
tel. 510-999, 513-777, tlx 853409

Zainteresowanych informujemy, że w styczniu
otwieramy Biuro Informacyjne w Warszawie.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ * AKWIZYCJA

* FINANSE *

P.Z. „Sonevix” nawiąże współpracę z przedsięw-
zięciami osobami, które mogłyby prowadzić akwizycję
(również jako zajęcie dodatkowe).

Proponujemy korzystne warunki finansowe.
Poważne oferty prosimy składać wyłącznie listownie.
Adres j.w.

Zyczymy Państwu, aby rok 1989 był rokiem prze-
łomowym i korzystnym dla tych, którzy mają w
sobie wolę działania.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

Pracownicy Biura Informacyjnego w Warszawie.

OSRODEK WYTWORCZO-PROJEKTOWY

MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Białymstoku

OFERUJE

- projekty w zakresie budownictwa we wszystkich
branżach
- badania techniczne podłoża gruntowego
- inwentaryzacje obiektów budowlanych
- usługi produkcyjne (części zamienne, przyrządy,
wykrojniki, narzędzia specjalistyczne)
- dokumentację technologiczną i konstrukcyjną
procesów technologicznych, przyrządów, urządzeń
- pośrednictwo kooperacyjne
- usługi plastyczne
- pomiary skuteczności zerowania.

INFORMACJE TELEFONICZNE

— Białystok, tel. 318-41.

k 5465-0

GDANSKIE ZAKŁADY REMONTOWO-MONTAŻOWE „ZAREMO”

Kierownictwo Robót w Białymstoku

BIAŁYSTOK

ul. Pogodna 65, tel. 232-17

z a t r u d n i ą

- spawaczy z uprawnieniami gazowymi i elektrycz-
nymi
 - monterów instalacji przemysłowych
- Pracownicy chętni do podjęcia pracy w naszym
przedsiębiorstwie winni zgłosić się w Kierownictwie
Robót w Białymstoku, ul. Pogodna 65, tel. 232-17.
Za wydajną i dobrą pracę zapewniamy wysokie za-
robki zgodnie z wprowadzoną od 1 października
1988 r. nową tabelą plac.

k 5634-00

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „PASMANTA”

w Białymstoku, ul. Warszawska 59, tel. 416-330

ZATRUDNIA

○ KIEROWNIKA FARBNIARNI
wyszkalać wyższe włókiennicze o specjalno-
ści: (chemiczna obróbka włókien)

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale
Kadr, pokój nr 22.

k 5896-0

WYTWORCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRA- CY w Siemiatyczach, ul. Armii Czerwonej 28 ogła- sza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

— samochodu star A-29, nr rej. BKA-759V, nr
podw. 88561, nr silnika 102521, rok produkcji
1983

cena wywoławcza — 609.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1988 r.
o godz. 10 w świetlicy WUSP.

W przypadku gdyby pierwszy przetarg nie doszedł
do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym sa-
mym dniu o godz. 13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić do kasy WUSP lub przelewem na
konto 5630-459 NBP O/Siemiatycze najpóźniej w
przeddzień przetargu.

Ww. samochód można oglądać na placu przy bu-
dynku biura spółdzielni w Siemiatyczach od godz.
7 do 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

k 5997-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. W.
Bierki — „Opłacz, gość
(długa scena), „Pokoju”, godz.
17 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek —
„Złoty i srebrny”, godz. 10 i 12.

„Północ” — „Kopiecie króla Sa-
lomona” prod. USA (od lat 12)
godz. 14; „Trzech ojców” prod.
franc. (od lat 16) godz. 16, 18, 20.

„Ryba” — „Mściel znowu” prod.
Rzki; prod. Hongkong (od lat 15)
godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

„Szyrona” — godz. 10 seans za-
rezerwowany, „Pożegnanie z A-
fryką” prod. USA (od lat 12)
godz. 16, 18, 20.

„Studio” — „Och, Karol”, prod.
polsk. (od lat 15) godz. 17 i 19.

W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Galopem
przez puszcze”, prod. Węg-USA
(od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Kro-
nika wypadków miłosnych”, prod.
polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Johann Strauss
— niekoronowany król”, prod.
NRD-aust (od lat 12).

Lapy — „Most na rzecę Kwai”,
prod. ang. (od lat 15).

Monki — „Złoty i srebrny w Los
Angeles”, prod. USA (od lat 18).

Siemiatycze — „Ciećka” prod.
USA (od lat 15).

Sokołki — „Ciećka” prod. USA
(od lat 15).

Suchowola — „O-bi, O-ba”,
prod. polsk. (od lat 15).

W OLSZYNIE

Łomża — „Millennium” — „Pe-
żak z meblem”, prod. CSRS (od
lat 15).

Grajewo — „Jeszcze tylko raz”,
prod. jug. (od lat 18).

Kolno — „Sutener”, prod.
NRD (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Złoty
i srebrny”, prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów — „Kława Dolny
Węzy”, prod. polsk.-razd. (od lat
12).

SUWAŹKIM

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

W ŁOMŻY

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

„Panta-
feli”, prod. polsk. (od lat 15).

Łomżyńskie PTHW

Baza ludzi prostujących plecy

Dokładnie pamiętają — w końcu to jeszcze nie tak odległe czasy — gdy po miesięcznej harówce kwitowało się pobory na dwa tygodnie egzystencji. Mówili: weźmy rozwój z tym Białymstokiem. Zysk mamy największy ze wszystkich oddziałów, a przy podziale — ledwie co kapnie. Nie chcemy łaski, chcemy sami zarabiać i dzielić.

Od 1 września br. Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe Wewnętrzny Oddział Białostockiej firmy. Przeszło na własny garnuszek, pod opiekę skrzydła wojewody łomżyńskiego.

Mówimy przede wszystkim o pieniądzu — twierdzi jeden z kierowników. Ale taka jest prawda, że przy galopujących cenach — liczą się tylko zarobki. Każdy z nas ma przecież rodzinę, często wieloosobową. Proszę sobie wyobrazić, że jeszcze w sierpniu tego roku, pracując niemal podwójnie, czyli dwa miesiące w miesiącu, zarabaliśmy niewiele ponad 30 tys. zł, a w listopadzie na liście plac powiększaliśmy już prawie 50 tysięcy.

Do końca listopada PTHW w Łomży zrealizowało roczne zadania w 99,2 proc. Plan usług przewozowo-spedycyjnych na ten rok ustalono na 322 mln zł. „Przerobiono” — jak mówią w bazie przy ul. Sikorskiego — 320 mln.

Jest to wynik założeń z pierwszych miesięcy tego roku — informuje dyrektor. Kazimierz Filipkowski. Sytuacja nie była łatwa — niskie temperatury, brak pracy, zły stan techniczny taboru itp. Ale od maja wydajność pracy rośnie — dostawnie w oczach. Dziś, po kilku miesiącach kierowania tym przedsiębiorstwem, wiem że jest tu wielu bardzo wartościowych, ambitnych i mądrych ludzi. Proszę sobie wyobrazić, że po usamodzielnieniu się przedsiębiorstwa.

W Łomży

W 40 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego

Plenum Komitetu Środkowego Naczelni, członków PZPR, reprezentującego kilkusetosobowe środowisko łomżyńskich pedagogów, było w Łomży kolejnym akcentem obchodów 40. rocznicy zjednoczenia ruchu robotniczego w regionie. Do udziału w obradach, które prowadził i sekretarz komitetu — Witold Winceniak zaproszono również nauczycieli emerytów, wieletletnich działaczy partyjnych. W gronie tym znaleźli się m.in. Maria Bejer i Danuta Pienkowska, która w 1948 r. wstąpiła w szeregi partii — na spotkanie zostały udekorowane odznaką „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”. O kolicznosny referat, będący połączeniem materiału faktograficznego i osobistych refleksji, wygłosił Mieczysław Jarczyk.

Godne odnotowania jest również to, że o rocznicę zjednoczenia pamiętano w zaprzyjaźnionej z Łomżą Komunistycznej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Telegram z życzeniami — adresowany na ręce I sekretarza KM PZPR w Łomży nadano m.in. z Miejskiego Komitetu w Kazaniu, w imieniu wszystkich komunistów, ludzi pracy stolicy Tatarów. Podobnej treści depesza z okazji 40-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego i 70. rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Polski — z życzeniami efektów w realizacji nowych politycznych, ekonomicznych i społecznych zadań w naszym kraju — nadeszła także do Łomży od władz partyjnych miasta Czystopol w TASSR. (nom)

Szybka akcja MO

Koleńska Milicja Obywatelska odnotowała kolejny sukces. Po niespełna dwóch godzinach od czasu stwierdzenia włamania do Koleńskiego Domu Kultury i kradzieży stamtąd odbiornika telewizji kolorowej „Jowisz”, ujęła sprawcę przestępstwa. Odzyskała też zagrabiony telewizor i przekazała prawowitym właścicielom.

Dla dobra śledztwa nie podaliśmy szczegółów, bowiem istnieje uzasadnione przypuszczenie, że sprawca działał w grupie, która by może dokonała innych kradzieży zanotowanych w Kolnie i okolicy. Działania funkcjonariuszy MO uwiecznione w zyskaniem skradzionego, zresztą deficytowego przedmiotu, zasługują na społeczne uznanie. (jt)

jest znacznie więcej i nie wszystkie dotyczą wyłącznie indywidualnych portfeli. Coraz więcej troski widac o przyszłość firmy, budowanie jej opinii, zabieganie o zlecenia.

Samochód dla PTHW jest podstawowym środkiem produkcji, który decyduje o sukcesie w całym przedsiębiorstwie. To prawda, że likwidowane są asygny, w tym także na samochody ciężarowe dla przedsiębiorstwa. Pozostaje więc tylko droga „normalnego zakupu”. Dlatego powinielibyśmy zastanowić się nad tym jak wypracować środki na zakup samochodu, a nie jak go kupić. Rząd wprowadza politykę trudnego pieniądza, ale chce żeby każdy towar był towarem.

Rosną pobory, rosą i efekty. Wiele już zmieniono się pod względem warunków pracy. Wiemy, że nikt nie chce nam w prezencie nie da, że wszystko musimy sami wypracować. Myśli się obecnie nad unowocześnieniem systemu placowego, m.in. ściślejszą więź placu z wynikami pracy. Najprawdopodobniej od 1 stycznia przejdziemy na prowizję.

To tylko jeden z wielu sposobów poszukiwania nowych sposobów ekonomicznego myślenia. Inny był zakończony zwycięstwem konkursu dla kierowców, w którym rywalizowali oni o miano mistrza zawodu. Ważny był stan techniczny pojazdów, ich estetyka i także bezpieczeństwo i kultura w ruchu drogowym. Oczekiwania organizatorów — NSZZ przy PTHW i Automobilklubu Łomżyńskiego — przeszły wszelkie oczekiwania. Najlepszym został Marian Trawinski, zdobywając tylko 13 punktów karnych i 100 punktów z 50 tys. zł. Drugie miejsce wywalczył Jan Cimoch z Grajewa, wygrywając okurzaczkę i radiobiornik tranzystorowy, a trzecie — Lech Samul z Zimbrów, zdobywając radiobiornik. Niewiele im usteępował także Wiesław Sepczyński i Zenon Twarowski.

Komisja obliczyła wyniki wyborów. Najwięcej głosów zdobył Andrzej Bagiński, on też będzie przewodniczącym rady pracowniczej. Będzie on współpracować z Franciszkiem Pekarzakiem, Marią Chojką, Henrykiem Borem, Stanisławem Kadłubowskim, Mirosławem Sekścińskim i Marianem Trawinskim.

Naciskają czapki na uszy, wychodzą w mroźny mrók. Za chwilę w tyż zacznie się dzień. Jutro o trzeciej znowu za kółka. Jutro, pojutrze, w święta.

W. KŁOSIŃSKI

Po niedzielnym handlowaniu w Łomży

Uczucie niedosytu

Do minionej niedzieli łomżyńscy handlowcy od dłuższego czasu przygotowywali się wyjątkowo starannie. Wiele osób odkładało na ten dzień przedświąteczne zakupy. Licząc przede wszystkim na lepsze zaopatrzenie i wybór towarów. Dla wielu była to też jedna z nielicznych okazji do wycieczki na spacer po sklepach. Handlowa niedziela za nami. Jaka więc była? Oto opinie mieszkańców Łomży.

JANINA KARCEWIECZA:

— Wychodząc z domu wzięłam 60 tys. zł i po dwu godzinach chodzenia nie nie kupiłam. Po prostu nie miałam co. Towary, które handel oferował już kilka tygodni temu leżały na półkach. Leżał tam będąc jeszcze tylko samo czuś, bo to... dno i wodorosty. Tęta, zsmirła i nie do końca. Nie wiem jak będzie dalej, ale chyba w tym roku zyczenia „Wesołych Świąt” będą tylko pobożnym życzeniem.

ANDRZEJ K:

— Komu potrzebne są te handlowe niedziele? Ekspedientki bez przerwy odpowiadają „nie ma”. To samo mówią każdego dnia. Więc po co męczyć je w niedzielę? Jeśli porównać zaopatrzenie z poprzedniego roku, gdzie przecież też nie było za dobrze, to nie ma o czym mówić.

ZOFIA KUBASIEWICZ:

— Szukam zabawek i drobiazgów pod choinkę. Mówi się, że wszystkie dzieci są nasze. Jeśli to prawda, kto wobec tego produkuje kosmaki, jakie zalewają polki w sklepach i kioskach. W dodatku te ceny... Nie jestem nie kupiłam, ale muszę się przemóc, bo przecież nie powie się dziecku, że nie było Mikołaja, gdyż... nie dowiedzi zabawek.

Ktoś wreszcie powinien zastanowić się nad tym, bo problem powtarza się od lat. Producenti odpustowych rozkoszy nabijają kabę dzięki takim właśnie okazjom.

STANISŁAW BURAK:

— Słyszałem niedawno, że nie powinno zabraknąć cytrusów, win importowanych, szampanów i kawy. Jest handlowa niedziela, do świąt pozostało już kilka dni. Daje w tej chwili trzydzieści tysięcy, niech mi pan kupi coś z tych rzeczy. Reszta dla pana. Nie ma już słów.

ANNA KAPIŃSKA:

— Jest gorzej niż przed rokiem. Wprawdzie prywatne sklepy dysponują towarami, ale ceny decydują o tym, że w tym roku pod choinkę nie będzie upominków, a tylko drogie prezenty. W sklepach państwowych — a chodziliśmy czterdzieści godzin — nie zobaczyłam niczego godnego uwagi. Spodnie dzinsowe za 33 zł. Si postanowiłam kupić... po obniżce cen.

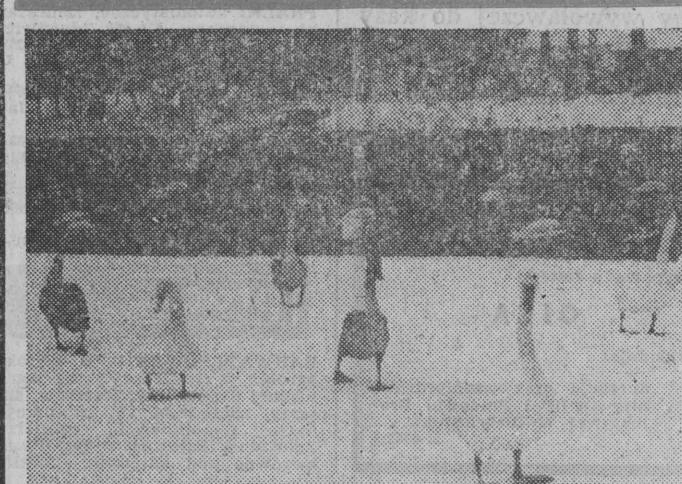


Suwałki — Plac Wolności.
Fot. J. CIELUSZEK

Z mleczarni do sklepu

W ciągu 11 miesięcy br. 257-osobowa załoga Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Wysokim Mazowieckim wyprodukowała produkty mleczarskie wartości 3 mld 850 tys. zł. W tym okresie do sklepów trafiło m.in. 2 820 ton twarogów twarogów, sera „Edamskiego” i „Podlaskiego”, 2 188 ton masła, 3 280 ton serów świeżych i jeden milion 650 tys. litrów mleka spożywczego. Wyprodukowano również 630 ton mleka w proszku. Rolnicy dostarczyli do mleczni 82 mln 320 tys. litrów mleka. Godny podkreślenia jest wzrost o 4,2 proc. skupu w stosunku do analogicznego okresu ubr. Jest to m.in. wynikiem systematycznej wymiany bydła mlecznego na wysokowydajne, aby produkcja mleka była opłacalna. W ten sposób przy spadku pogłowia krów uzyskano wzrost skupu mleka z większą zawartością tłuszczu.

Wysokomazowiecka spółdzielnia zaopatruje w artykuły mleczarskie mieszkańców dwóch miast i osmę gmin. Niektóre produkty trafiają także do Warszawy i na Śląsk. (lat)



W. KŁOSIŃSKI

Mieszkanie musi stać się towarem

Marian Luto od wielu wielu lat jest wiceprezydentem Suwałk oraz wiceprzewodniczącym WK SD. Na co dzień boryka się z małymi i poważnymi problemami miasta. Przedstawiamy jego propozycje rozwiązania dwóch z nich.

Jaki jest stan budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście, zwłaszcza zaś ci, którzy oczekują na własny kąt. W polityce społecznej państwo popełniło zasadniczy błąd — już dawno temu — biorąc na swoje barki zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Jak wykazała praktyka, nadziei pokładanych w wielkiej piątce nie udało się urzeczywistnić. Po prostu w biurokratyzowanym, mało elastycznym modelu budownictwa niewiele da się zrobić. Są ustalone formy przyznalności, kredytowania, realizacji.

Konieczne jest zatem odejście od monopoli budownictwa spółdzielczego i stworzenie lepszych warunków dla rozwiązywania tego problemu przez samych obywateli. Zadaniem państwa jest bowiem nie załatwianie, lecz stworzenie warunków i możliwości. Taką próbę wyjścia z impasu mogłoby stanowić ujednolicenie pomocy finansowej z budżetu dla różnych rodzajów budownictwa. W spółdzielczości państwo dopłaca do każdego metra kwadratu powierzchni użytkowej 40 proc. kosztów realizacji. Wywołując proporcje sądzę, że należałoby przyjąć dopłatę niższą, 20–30 proc. Chcąc się budować obywateli otrzymaliby taką samą dotację w ramach

kredytu bankowego. Przy tak sformułowanej zasadzie budownictwo jednorodzinne — oszczędne pod względem zajmowanej powierzchni, a więc szeregowe — miałoby duże możliwości rozwojowe. Oczywiście niezbędne jest zwiększenie produkcji materiałów podstawowych, wykończeniowych i całej armatury, przygotowanie terenów uzbrojonych; potrzebne są kredyty i możliwości rozwojowe. Oczywiście niezbędne jest zwiększenie produkcji materiałów podstawowych, wykończeniowych i całej armatury, przygotowanie terenów uzbrojonych; potrzebne są kredyty i możliwości rozwojowe.

Obecnie członkowie spółdzielni mieszkaniowych znajdują się w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do decydujących się na budowę domów jednorodzinnych. Ci pierwsi, poza kredytem na wzniesienie budynku, który w 40 proc. jest umarzany, otrzymują dofinansowanie z budżetu do centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Drugi nie mogą liczyć na takie preferencje. Natomiast budowa

domków szeregowych rządzą proste, klarowne zasady. Zarządzanie blokami spółdzielczymi lub innymi obfituje w wiele nieporozumień. Jest to skutek istnienia całej armii urzędników, robotników, itd.

Sądzę że w nowych warunkach wielu z tych „kroty” „stoją” w kolejkę po mieszkania zdecydowałyby się pomóc sobie samym i rozróżnić budowę.

Mieszkanie nie powinno być jak dotychczas rozdzielanym dobrem społecznym, lecz towarem.

Drugi poważny problem w tej dziedzinie to remonty kapitalne starych mieszkań. W budowlanym pedzie prawie uchodzą one uwag. Niedostateczna ilość środków sprawia, że nie remontowane na czas budynki ulegają przyspieszonej dekapitalizacji. Nie można rozwiązywać tej sprawy odkładając na dalsze lata, bo skończy się tym, że więcej będziemy rozbierali niż budowaliśmy. Może by tak spróbować wykwatrować na koszt rad narodowych lokatorów z przeznaczonych do remontu obiektów, a mieszkania sprzedać osobom fizycznym lub zakładom gospodarki użytkowej pod warunkiem przeprowadzenia przez nich odpowiednich robót. Chyba w większym niż dotąd stopniu warto byłoby pokusić się o sprzedawanie w tych budynkach pomieszczeń na prowadzenie działalności handlowej i usługowej. Czy nie wpłynęłoby to na złagodzenie tak dokuczliwego i ważnego problemu? Nie twierdzę, że obydwa sposoby są najlepsze, ale może pozwoliłyby ruszyć z miejsca. (jn)

V Zjazd SD w Grajewie

Patriotyzm — demokracja — postęp

Pod takim hasłem obradował V Miejski Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Grajewie. W obradach uczestniczyli m.in. przewodniczący WK SD — Mieczysław Gierłowski i poseł na Sejm PRL — Irena Szadurska oraz przedstawiciele miejscowych władz politycznych i administracyjnych.

Referacie przedstawione przez przewodniczącego MK SD — Witolda Brajeńskiego i w dyskusji podnoszone wiele istotnych zagadnień i problemów związanych z życiem miasta oraz udziałem członków SD w realizacji trudnych zadań społeczno-gospodarczych. Spośród miejscowości powiatu, w których SD ma największe sukcesy, w tym zadaniom rzemiosła. Omawiano też działalność rady narodowej i jej misji, rolę samorządu mieszkańców, sytuację społeczno-gospodarczą w mieście oraz sprawy wewnątrzorganizacyjne miejskiej instancji i kół SD. Jednocześnie, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, wskazano na pilną potrzebę pogłębienia współpracy SD z PZPR i ZSL, w duchu urzeczywistniania zasad demokracji, w konkretnym działaniu na rzecz miasta i jego mieszkańców.

W czasie zjazdu, w czasie jego obrad, doborowo zebrało się 25,5 tys. zł przekazując tę kwotę mieszkańcom Armenii, dotkniętym klęską trzęsienia ziemi. (mar)

Uczestnicy zjazdu, w czasie jego obrad, doborowo zebrało się 25,5 tys. zł przekazując tę kwotę mieszkańcom Armenii, dotkniętym klęską trzęsienia ziemi. (mar)

Banany dla dzieci

...zmuszonych, że w zgłoszonym zdrowotnym, do korzystania z diety bezglutenowej — będą rozprowadzane w łomżyńskich „Delikatesach” w czwartek, 22 bm. w godz. 8–17. (nom)

Kobiet

Oto aktualne tabele (pierwsza tabela cyfr — ilość spotkań, druga — punkty meczowe, trzecia — male punkty).

MECZYŻYNI

1. Jeronak Rawa	7 13 65 40
2. Juvenia	5 11 49:20
3. Kormoran Ostroda	7 10 62:52
4. Start Ostrołęka	7 10 47:50
5. MDK Warszawa	5 6 43:37
6. LKS	7 3 51:60
7. Start Olsztyn	5 4 41:42
8. AZS Olsztyn	5 3 38:45
9. Kłos	5 0 26:45
10. MKKS Płońsk	5-1 19:50 (dk)

SPORT

Przedstawiciele litewskiego sportu na Suwalszczyźnie

Coraz bardziej rozszerzają się sportowe kontakty pomiędzy Suwalszczyzną a Litewską SR. Ostatnio działacze i trenerzy z północnego regionu Polski przebywali na Litwie. Przed kilkoma dniami gościli z wizytą 11-osobowa delegacja z Litewskiego Ministerstwa Kultury Fizycznej i Sportu. Spotkali się oni z władzami sportowymi woj. suwalskiego, zwiedzili obiekty sportowe m.in. halę OSiR i w budowie krytą pływalnię w stolicy województwa. Obejrzelili obiekty turystyczne w Giżyku, Smolinkach i na Włgach. Przebywali też w Olsztynie gdzie zwiedzili halę widowiskowo-sportową „Urania”.

Podpisana została umowa o wymianie przegranic. Na Litwie w roku przyszłym wyjedzie 10 kolarzy, 15 bokserów (juniorów) oraz kajakarzy. Przebywać oni będą na grupowaniu w Alituse. Działacze suwalscy zaprosili też 10 narciarzy do startu w Biegu Jacewów. W zamian za to do Kowna wyjadą „szachistki” Hanczy Suwałki.

Giżycka „dwójka” najlepsza

Od 1975 roku tj. od powstania województwa suwalskiego Szkoła Podstawowa nr 2 w Giżyku nie ma sobie równych w rywalizacji uczniów — sportowców. Także i w tym roku dziewczyna wód szkół podstawowych województwa.

Natomiast sukcesy przynosią młodym sportowcom z Giżycka starty w imprezach lekkoatletycznych i na torach łyżwiarskich. Do tegorocznych osiągnięć przyczyniła się m.in. dziewczyna z Giżyka Urbanek (mistrz PZPR w lekkoatletycznym wieloboju amatorskim), Dariusz Pawełek, Marek Turowski, Andrzej Jaworski, Jacek Chrzanowski, Marzena Trojanowicz, Anna Laskowska, Wiesława Tarajko. Tak wysoka pozycja giżyckiej „dwójki” nie byłaby możliwa bez atmosfery sprzyjającej uprawianiu sportu i wkładowi prac opiekunów młodzieży — nauczycieli wst. starszych, pracujących już w niepełnym wymiarze Katarzyna Liwanowska i Bogdana Tuliwiewicza oraz Iwony Horczyńskiej, Romualda Korpaka, Jerzego Rogieniewicza i Zbigniewa Rynasa.

Godne podkreślenia jest, że swe dotychczasowe osiągnięcia uczniowie „dwójki” uzyskiwali nie dysponując własną salą gimnastyczną. Dziś te kłopoty skończyły się. Zakończono prace nad pięknym obiektem, który kosztował ponad 100 mln zł. Gdyby salę miało kosztować i 200 mln — mówi dyrektor Zenon Lukowski — nie byłoby pięknie, nie byłoby wchowanie fizyczne dzieci. Mając wreszcie salę możemy się przekonać, jakimi zabiegami w tym zakresie i wadliwi potępieni są najmłodsi pokolenia.

Zajęcia z gimnastyki korekcyjnej cieszą się dużym powodzeniem. Planowany jest udział rodziców w pokazach tanecznych, które dać mogą wykonywać pod rodzicielskim okiem w domu. Szkole brakuje jeszcze sprzętu sportowego (piłek, materacy, wyposażenia skoczni wzwyż) oraz pomocy przy organizacji i utrzymaniu dużego lodowiska, z którego korzystało co roku nie tylko uczniowie „dwójki”.

Pozostaje tylko życzyć powtórzenia wyników w roku przyszłym. W tym celu należy, jak twierdzi, nie odstępować wytwórcy od treningu na morze. (mjp)

Tylko Juvenia z szansami na awans

W lidze międzywojewódzkiej w tenisie stołowym rozgrywaną jest pierwsza runda spotkań. Zespoły sportyści z woj. łomżyńskiego zagrają z każdym. W II rundzie tabela zostanie podzielona. Pięć czołowych drużyn rozegra mecze o miejsca 1–3, a następnie o pozycje 6–10. Zwykłe rozgrywki uzyska prawo gry w barażach o II ligę. Jak dotychczas największe szanse na wywalczenie premii mają tenisiści stolicy Juvenia Białystok. Minimalne szanse zawała leżące pingpongistki Włkniarza, ale muszą wgrać i to za 3 punkty dwa mecze o miejsce 1–3. Proste drużyny z naszego regionu walczą o pozostanie w lidze.

Oto aktualne tabele (pierwsza tabela cyfr — ilość spotkań, druga — punkty meczowe, trzecia — male punkty).

KOBIECY

1. Wel Lidsbark W.	7 15 67:23
2. MKS Nidzica	7 12 60:38
3. Mławianka II	7 11 54:37
4. Orzeł Nadarzyn	5 10 47:23
5. MDK Warszawa	5 8 39:23
6. Włkniarz	5 7 41:30
7. LKS	7 3 33:54
8. Czarni Olecko	5 0 19:40
9. Kłos Sólnieki	5-3 8:15
10. PST Elk	5-5 2:50

MECZYŻYNI

1. Jeronak Rawa	7 13 65 40
2. Juvenia	5 11 49:20
3. Kormoran Ostroda	7 10 62:52
4. Start Ostrołęka	7 10 47:50
5. MDK Warszawa	5 6 43:37
6. LKS	7 3 51:60
7. Start Olsztyn	5 4 41:42
8. AZS Olsztyn	5 3 38:45
9. Kłos	5 0 26:45
10. MKKS Płońsk	5-1 19:50 (dk)

Listy, paczki, kartki...

Wszystkim „Wesołym Świąt”!

▼ LEPsza PLACA — SZYBIEJ DOCIERAJĄ LISTY
▼ UCZNIOWIE POMAGAJĄ LISTONOSZOM ▼ NIE-
KTÓRE PRZESYŁKI ODBIERAJĄ SAMI

KRES przedświąteczny to tradycyjnie czas wzmożonej pracy na poczcie. Wielokrotnie wzrasta ilość listów, paczek, świątecznych kartek. W naszym regionie potencjał w tej dziedzinie usług jest Urząd Przewozu Poczty nr 2 w Białymstoku.

Koordinuje on przewóz na terenie naszych trzech województw nadanych z kraju i wysyłanych „w Polskę” przesyłek. Obejmuje swym zasięgiem blisko 450 placówek. Dyrektor UPP — Piotr Siemieniuk — twierdzi, że placówka została przygotowana do tego „szczytu”.

— Średnio w ciągu doby przez nasz urząd „przechodzi” 6-8 tys. paczek oraz 100-130 tys. listów. Przed świętami ilość przesyłanych paczek wzrasta prawie trzykrotnie, a listów — nawet ośmiokrotnie. Warunki lokalowe są zaś nie najlepsze, pracujemy w ciasnocie.

Mówiąc o „szczytach” przedświątecznym, nie sposób nie wspomnieć o działaniach podejmowanych w celu rozładowania wzmożonego napływu przesyłek. Wprowadziliśmy premie regulaminową (zamiast skosowanej premii uznaniowej) za obsługę i doręczanie paczek oraz dzielenie przesyłek listowych. Poprawiło to znacznie wydajność pracy — każdy chce przecież jak najwcześniej zarobić. Umożliwiło to zmniejszenie o ponad 50 proc. dodatkowego zatrudnienia osób w okresie nasilenia prac w naszym placówce. Ponadto nawiązaliśmy kontakt z UPT nr 1, 3 i 24 w Białymstoku, które pomagają w doręczaniu paczek adresatom na „ich” terenie. Od lat też korzystamy ze społecznej pomocy uczniów najstarszych klas SP nr 15 i 18 przy kwalifikacji. Chciałbym za to dyrekcjom tych

Nowi mieszkańcy w rezerwacie pokazowym

Turyści zwiedzający latem rezerwat pokazowy Białowiejskiego Parku Narodowego narzekali na małą ilość pokazywanej zwierzyny. Teraz tych narzeków być już nie powinno. Niedawno lista zwierząt zwiększyła się o dwa łosie i dwie sarny. Od początku nowego roku turyści będą mogli oglądać również dwa żubrony — samice, które obecnie przechodzą kwarantannę. Ponadto w rezerwacie znajduje się siedem żubrów, jedenastka karpanów i pięć jeleni. W najbliższym czasie zamierza się wprowadzić dzik.

Warto przy tym pamiętać, iż Białowieśki Park Narodowy jest wciąż jeszcze modernizowany. Aktualnie budowane są nowe paszki oraz basen dla łosi. Wkrótce przy każdej z zagród pojawią się tablice informacyjne. Rezerwat zatrudnia czterech strażników, dwię osób w pokreśleniu obsługi turystów (sprzedaż biletów, udzielanie informacji ogólnych oraz jednego pracownika kierującego sprawnym funkcjonowaniem obiektu czuwa podzielnicy Aleksander Waszkiewicz).

Od nowego roku wzrosną opłaty za zwiedzanie. Bilet normalny kosztować będzie 100 zł, ulgowy — 50 zł. (ba)

Medale dla młodych filatelistów

W Rawiczu odbyła się Krajowa Wystawa Filatelistów. Wzięła w niej udział 1000 filatelistów. Wśród nich 100 młodych filatelistów zdobyło na niej 3 medale. I tak duży medal srebrny przyznano Monice Kamińskiej z Rawy, „Od Karpat do Bałtyku”, zebrał Markowi Skrzybię z zboru „Strzała w Pole” z Białowieży, a złoty zdobył zbor „Polska Ludowa”. (świr)

Poniedziałek w województwie

▼ WYPADEK DROGOWY ▼ KRADZIEŻE SAMOCHODOWE, DOMOWE I AUTOBUSOWE ▼ ZŁODZIEŻE ZA KRAKAMI

W poniedziałkowe popołudnie w Białymstoku ul. W. W. Półnackiego 4-letni mieszkaniec Czarnej Białostockiej, kierujący polonem potrafił przejechać przez „jezdnię” 84-letniego białostoczana. Poszkodowanego staruszkę odwieziono do szpitala.

W północy popołudniem w korytarzu jednego z budynków przy ul. Gajowej pewien mężczyzna o nieprzebiegłym wybuchu temperamentu usiłował zgwałcić kobietę. Na szczęście mieszkańcy zareagowali na wołanie o pomoc. Sprawca po pogryziona ręką został umknął.

W mroźną, poniedziałkową noc z zapalem „pracownicy” zabraли oł z mazy radioutwórcę za 100 tys. zł, a z mercedesa — japoński radiomagneton z jedenaściami kaseta i kłozuch, wartości ponad 600 tys. zł.

Każdego złodzieja, nawet samochodowego, prędzej czy

później dosięgnie ręka Temidy. W Białymstoku białostoccy funkcjonariusze MO zatrzymali nielegalnie wlamywcę, który parę dni wcześniej przywłaszczyciel sobie z „policją” 20 kg kawy, odwarzać z kasetą i aparat fotograficzny.

W Hajnowce aresztowano 40-letniego mieszkańca Gliwice, który w październiku razem ze współnikiem włamał się do mieszkania w Białowieży. Zabrał stamtąd obca i rodzina walutę w wysokości 450 koron czeskich i 20 tys. zł.

W złotych kłach musiała uiszczyć 78-letnia Teresa T. z Białej Podlaskiej, parająca się nielegalnym handlem alkoholem.

Na konie ostrzeżenie skierowane do podróżyjących autobusami miejskimi. Wszelkie torbki, torebki i bagaże przy sobie Święta Błogosławie, portfelu mniej lub więcej wypchane, a amatorzy cudzej własności nie próbuj. (ban)

towanych pracowników nie możemy zatrudniać przy tego typu zajęciach. Zdecydowaliśmy się na mniejsze zio. Będziemy prosić klientów o osobisty odbiór paczek na poczcie, wcześniej dostarczając im zawiadomienia. To najszybszy sposób, aby przesyłka dotarła do rąk adresata.

Wzrosła znacznie ilość korespondencji zagranicznych. To też duże obciążenie. Każdy list z Kanady czy USA, nawet zwykły, musi być osobnie pokwitowany. Są to dodatkowe kilometry dla listonosza i uciekający czas.

Nie spełnia się również marzenia niektórych białostoczian o „ekspres pocztowej”, funkcjonującej w kilku innych miastach województwa kraju, gdzie list wrzucony do specjalnie oznakowanej skrzynki, w ciągu kilkunastu godzin trafia do rąk adresata.

Nie pozwala na to system połączeń komunikacyjnych Białego gostu z resztą dużych miast. (ako)

Już jutro — informator a w nim: wszystko o pracy handlu gastronomii, MPK i poczty w okresie świątecznym

Dąbrowa na wulkanie stoi

Być może tylko nieliczni czytelnicy „GW” 17 września br. przeczytali z zatruwaniem artykuł: „Nowogród uratowany”. Jest kilka miejscowości i w woj. białostockim a wśród nich Dąbrowa Białostocka, którym — żeby odpuścić w nie malowane drewno — może, zagraża (a raczej zagraża) podobne niebezpieczeństwo, czyli pożar stacji CPN.

Dąbrowa Białostocka — nie w przenośni, lecz dosłownie — stoi na wulkanie, jako że w śródmieściu znajduje się także stacja CPN. Liczni mieszkańcy krytycznie oceniają jej niefortunną usytuowanie, ale tylko ze względów ekologicznych; że zwłaszcza latem odczuwa się dotkliwie bezpośrednią obecność materiałów palnych i smarów, tudzież innych środków chemicznych. Nie zdawano sobie natomiast sprawy z ogromnego zagrożenia w przypadku podobnego zdarzenia, opisanego w „Gazecie”.

Zamiar przeniesienia stacji poza miasto był aktualny już w r. 1973. Na pewno istniała wówczas realność jego urzeczywistnienia. Dlaczego jednak nie sfinalizowano go wtedy, nie sposób dziś dociec. Jeśli pamięć mnie nie myli, to nie potrafiłono rozstrzygnąć nowej kwestii lokalizacji. I tak pozostało.

Czy w obecnej sytuacji gospodarz miasta i gminy istnieje szansa zbudowania nowoczesnej stacji, w bezpiecznej odległości od miasta? Z funduszy, którymi dysponuje Rada Narodowa Miasta i Gminy, nie można zrealizować tej inwestycji, gdyż koszt jej wyniósłby co najmniej kil-

kanaście milionów złotych. Z kolei Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi nie kwapi się do takiego przedsięwzięcia. Mogłyby też sponzorować GS, POM, SUR, Gmina spółdzielnia mogłaby zapewne pojąć w ślady sióstrzanej firmy z Korycina.

W każdym bądź razie, nowa rada narodowa powinna zastanowić się nad tym; szkoda tylko, że ten problem nie został wzięty w programie wystaw. A póki co, najszybszym przynajmniej pomysłem o lepszym zabezpieczeniu terenu stacji benzynowej, bo li chco nie pić, tym bardziej w tym „wulkanicznym” miejscu.

(sz)

Uratował młode życie!

7 lipca nad Narwią w pobliżu Maciejowej Góry, wypoczął wiele osób, a wśród nich rodziny z dziećmi. Był także posterunkowy z Posterunku MO w Michałowie — st. sierż. sztab. Mikołaj Kowalewski z żoną i dziećmi. W tym miejscu rzeka nie jest szeroka, zaledwie 8 m, ale kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo. Początkowo płytki przy brzegu, nagłe zmieniła się w dół, jamy i spadki, gdzie utrzymują się silne wiry, które nagle mogą nawet pływaka potrafią ścignąć na dno.

(st)

GDZIE O MANDAT NAJŁATWIEJ?

Nie pierwszy raz skazywali się nam kierowcy, że przed białostockim dworcem PKP milicja łepi mandaty aż furczy za to, że przyjechało do prywatnym samochodem po rodzinie, która przyjechała pocieszyć koleżankę. Niezależnie od tego, jak wiadomo, niezbędny jest minimalny chłobczyk postój.

Do tego kolejną apeliujemy do osób odpowiedzialnych za ruch kołowy: aby rozsądnie zdecydowały o możliwościach korzystania przez prywatnych samochodów z placu przy dworcu kolejowym. Nie reguluje się sprawy mandatami, chociaż to może najłatwiejsze, a że niekiedy przyjeżdżają by się jaks, chociaż niedużo „pięciostka” przy budynku dworca. (mlp)

NIE BĘDZIE PRUSAK PIŁU NAM W TWARZ!

Blok przy ul. Mieszka I 9 w Białymstoku egzystuje od dziesięciu lat. Nieco krócej, bo od lat ośmiu mieszkańcy walczą tam bezskutecznie z prusakami, którym widnie odpowiada miejscowy kierownik, gdyż rozstrzygał się na potęgę. Doprowadziło to do ostrej kłótni, która poszła wreszcie z pretensją do administracji, mieszcząc się przy tej samej ulicy. Tam pewna pani wyraziła święte zdziwienie.

„A co wy chcecie, do cholery, żebyśmy my to wyłapali? To nie nasza sprawa”. Indagowany w temacie Sanepid wyraził zdziwienie, dlaczego administracja rozkłada ręce, chociaż nie powinna. Przykład idzie z góry. Tam nie takie rzeczy rozłożyły na łopatkach i jakoś się świat nie zawalił.

(Kos)

HANDLOWE KONTRASTY

Każdemu z nas znane są bardzo dobrze hasła typu „Klient nasz pan” lub „Bądź kulturalny, bezdział kulturalnie obywateli”. Państwo one jak i do sklepu. Nie przy ul. Świerczewskiego w Sokółce. Młody i uśmiechnięty ekspedient, który widać, że ma do kłopotu, nie spiesz się do pracy, może pochodzić

TNOIK - doradca

Rokrocznie z usług Ośrodka Postępu Organizacyjnego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Białymstoku korzysta około czterdziestu zakładów pracy. Przeprowadzał on badania i oceny w zakresie wartościowania pracy, m.in. w FPIU, Podlaskich Zakładach Spożywczych, „Pogoni” i „Wzorec”. Specjaliści z ośrodka zajmowali się też atestacją stanowisk pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, „Pogoni” i „Budreim” w Białymstoku.

Obecnie specjaliści TNOIK wspólnie z ZETO świadczą pomoc w dziedzinie wprowadzania informatyki. Opracowują struktury organizacyjne, przeprowadzają ekspertyzy organizacyjno-techniczne w przedsiębiorstwach budowlanych i badania dotyczące naturalnego środowiska, eliminując czynniki szkodliwe dla zdrowia. Towarzystwo służy też radą m.in. w opracowaniu regulaminów kontroli wewnętrznej w zakładach, taryfikacji, instrukcji w sprawie inwentaryzacji itp. (ges)

Spółka z podejrzaną odpowiedzialnością

Do mojego sklepu przywieźli przed świętami zagraniczny sok pomarańczowy. Jedno opakowanie kosztowało 1.200 złotych. Drogo? Jak dla kogo. Właśnie do sklepu wszedł pan w siłę wieku, kupił kilkanaście opakowań soku, zaniósł do samochodu, otworzył bagażnik, umieścił w nim swój nabytek i przyszedł po następny pojemnik.

W sklepie zrobił się szum. Jak to? Jeden kupi wszystkich? — To spekulant! Niech pan mi tułe nie sprzedaje! — Nie widzę, aby miał to na czole wypisane.

— No właśnie... Facet potaszczył następne soki do samochodu. — Cholera, spółka z podejrzaną odpowiedzialnością! — Panie — próbowałem uspokoić sąsiada z koleżki. — Mamy przecież trzeci etap reformy. Niech pan zrozumie...

— Proszę zobaczyć jutro w kioskach. Zobaczyć pan, po ile wystawia te soczki...

Dla ciekawości w przedostatnią przed świętami niedzielą wybrałem się na obchód prywatnych kiosków w Białymstoku. Mój sąsiad z koleżki miał rację. Spółka z podejrzaną odpowiedzialnością oferowała takie same soczki pomarańczowe, jakie wcześniej były w podziemnych sklepach, a w niedzielę jeszcze w „Wiedlu”, już po 2.200 zł.

Dla ciekawości poprosiłem o jedno opakowanie tego soczku. Jak mi się wydawało to trochę czymś śmiedziła...

(st)

Uratał młode życie!

Przebywając razem ze swymi rodzicami, 11-letnia Joanna Wasko, będąc przy brzegu rzeki, wzięła w ręce łódkę, którą wyciągnęła z wody. Nieostrożnie uczyniła krok w stronę środka rzeki. Straciła równowagę a wir pociągnął ją pod wodę. Krzyk matki: „ra-tujcie, tonie córka...!” usłyszał st. sierż. sztab. Mikołaj Kowalewski. Zerwał się, doszedł niewielekule pecherzyki powietrza na wodzie, skoczył. Dotarł do dna na głębokości 3 m, ale nie odnalazł dziewczynki.

Wypłynął, nabrał powietrza i znów zanurzył się, podejmując poszukiwania z prądem wody.

Po kilkunastu sekundach dostrzegł dziecko. Pochwycił Joannę, która objęła go rekoma, za szyję. Z trudem odbił się od dna, wypłynął, dotarł do płycizny na drugim brzegu. Wziął dziewczynkę na ręce, przeszedł przez rzekę, oddał matce, która znużona miała z przerażenia. Dziecko głośno powtarzało: „Mamo, ja ciebie wołałam pod wodą, a ty nie słyszałaś...”

Gdyby nie nadesłany po kilku dniach, zawiązający serdeczności podziękowanie za uratowanie życia dziecka, list matki do życia WUSW w Białymstoku, przełożeni st. sierż. sztab. Mikołaj Kowalewski nie dowiedzieliby się o tym zdarzeniu. Zainteresowany nikt bowiem o tym nie wspominał. Uznał, że spełnił swój obowiązek.

Na wniosek WUSW, Rada Państwa nadała 10 listopada br. st. sierż. sztab. Mikołajowi Kowalewskiemu medal „Za ośmielność i odwagę”. Przed kilkunastu dniami serż. WUSW — p. Sylwester Rogalewski udekorował bohatera posterunkowego MO, który — jak się okazało — już kilka osób uratował z wody. (h)

(ib)

PRZYGODA Z MAKULATURA

Białowieża jest wyjątkową miejscowością w Polsce. O tym nikomu nie trzeba przekonywać. Mnie również, szczególnie po mojej wietrzni w górę i w dół. Nikt jej nie robił, bo jest u siebie. Nie nikomu do tego. Czy naprawdę? Wybrałem nowe samorządne mieszkanie. Stosunki w miejscu zamieszkania to ich kompetencje. Komitetowi nr 21 w Białymstoku podpowiadamy: państwo S. mieszka przy ul. Kalinowskiej 4 m. 4. (ib)

Przyjdzie wiosna a z nią nowe kłopoty. Pod oknami państwa S. ustawiono nie tylko trzepak, ale i huśtawki. Te ostatnie nie były ciężkie, ciężkie, solidne jak forteca. Trochę ruszyły, blok drży w posadach. Najwięcej cierpią państwo S., bo budowali tam chcieli, że ich mieszkanie jest najbardziej wysunięte na zewnątrz. Latem przy otwartym oknie halasują dzieci, skrzypiąca maszynaria, czegoś, co ma służyć do zabawy i jeszcze uderzenia, trzepaką zagłuszą nawet słowa spikera telewizyjnego. Państwo S. nie wie, czy to dzieje w kraju, bo nie mogą wysłuchać dziennika.

Teraz pod tym względem jest trochę spokoju, ale przetrzymać państwo S. postanowił nie ustawać w działaniu, może do wiosny uda się przemieścić huśtawkę w bardziej ustronne i znacznie bezpieczniejsze miejsce. Tu państwo S. okazuje się altruistą, zależy mu nie tylko na własnym spokoju, ale też na zdrowiu dzieci, bo co będzie, jeśli rozpadną się samochody, wjeżdżając w podwórko, nie zdąży zahamować na widok rozszutego malca.

Co do sufitu u państwa S. — to sprawa bezdyskusyjna. Problem jest szeroko znany, ale nie do „ugryzienia”. Wolność Tomku w swoim domu — to porządkowo najgłębszy charakterystyczny element. Sąsiadka z góry wolno zalewać im podwórko, wolno zamieszkawać w brudzie, w którym legna się insekty i przechodzą przez wy-



Fot. Z. Lenkiewicz

Wizerunek osiedlowej kultury

Własnych atrakcji aż nadto

Trzy zespoły teatralne, cztery muzyczne, pięć plastycznych, cztery taneczne, dwa fotograficzne, pięć politechnicznych, dwadzieścia dwa sportowo-rekreacyjne — to tylko fragment statystycznych wyliczeń tego, co swoim mieszkańcom oferuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta”. Zasadą dla każdego coś interesującego sprawdziła się w praktyce, o czym świadczy fakt, że w żadnym zespole nie brakuje uczestników, a wiele z nich odnosi sukcesy w swojej działalności.

Teatrze, miały wpływ na ocenę jurorów.

Żadna impreza DK nie odbywa się przy pustej sali; znaczy, że każda trafia w gust tych, do których jest adresowana. Dla organizatorów nie ma większej satysfakcji niż ta, że ich starania znajdują aprobatę publiczności. Na spotkaniach klubu radiestów brakowało wolnych krzeseł, na wykładach o niekonwencjonalnych metodach diagnozowania nie można domknąć drzwi z powodu nadzwyczajnej frekwencji. Wcale niema-

Propozycje KULTURALNE

WYSTAWA JUBILEUSZOWA

W związku z znaczącym zainteresowaniem członków Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego Wystawą Jubileuszową, przedłożono termin nadzwyczajnej 31 stycznia 1989 r. Stąd też uległa zmianie inne daty: 10.02.89, 17.02.89, 24.02.89, 31.03.89, 07.04.89, 14.04.89, 21.04.89, 28.04.89, 05.05.89, 12.05.89, 19.05.89, 26.05.89, 02.06.89, 09.06.89, 16.06.89, 23.06.89, 30.06.89, 07.07.89, 14.07.89, 21.07.89, 28.07.89, 04.08.89, 11.08.89, 18.08.89, 25.08.89, 01.09.89, 08.09.89, 15.09.89, 22.09.89, 29.09.89, 06.10.89, 13.10.89, 20.10.89, 27.10.89, 03.11.89, 10.11.89, 17.11.89, 24.11.89, 01.12.89, 08.12.89, 15.12.89, 22.12.89, 29.12.89, 05.01.90, 12.01.90, 19.01.90, 26.01.90, 02.02.90, 09.02.90, 16.02.90, 23.02.90, 01.03.90, 08.03.90, 15.03.90, 22.03.90, 29.03.90, 05.04.90, 12.04.90, 19.04.90, 26.04.90, 03.05.90, 10.05.90, 17.05.90, 24.05.90, 31.05.90, 07.06.90, 14.06.90, 21.06.90, 28.06.90, 05.07.90, 12.07.90, 19.07.90, 26.07.90, 02.08.90, 09.08.90, 16.08.90, 23.08.90, 30.08.90, 06.09.90, 13.09.90, 20.09.90, 27.09.90, 04.10.90, 11.10.90, 18.10.90, 25.10.90, 01.11.90, 08.11.90, 15.11.90, 22.11.90, 29.11.90, 06.12.90, 13.12.90, 20.12.90, 27.12.90, 03.01.91, 10.01.91, 17.01.91, 24.01.91, 31.01.91, 07.02.91, 14.02.91, 21.02.91, 28.02.91, 06.03.91, 13.03.91, 20.03.91, 27.03.91, 03.04.91, 10.04.91, 17.04.91, 24.04.91, 01.05.91, 08.05.91, 15.05.91, 22.05.91, 29.05.91, 05.06.91, 12.06.91, 19.06.91, 26.06.91, 03.07.91, 10.07.91, 17.07.91, 24.07.91, 31.07.91, 07.08.91, 14.08.91, 21.08.91, 28.08.91, 04.09.91, 11.09.91, 18.09.91, 25.09.91, 02.10.91, 09.10.91, 16.10.91, 23.10.91, 30.10.91, 06.11.91, 13.11.91, 20.11.91, 27.11.91, 04.12.91, 11.12.91, 18.12.91, 25.12.91, 01.01.92, 08.01.92, 15.01.92, 22.01.92, 29.01.92, 05.02.92, 12.02.92, 19.02.92, 26.02.92, 05.03.92, 12.03.92, 19.03.92, 26.03.92, 02.04.92, 09.04.92, 16.04.92, 23.04.92, 30.04.92, 07.05.92, 14.05.92, 21.05.92, 28.05.92, 04.06.92, 11.06.92, 18.06.92, 25.06.92, 02.07.92, 09.07.92, 16.07.92, 23.07.92, 30.07.92, 06.08.92, 13.08.92, 20.08.92, 27.08.92, 03.09.92, 10.09.92, 17.09.92, 24.09.92, 01.10.92, 08.10.92, 15.10.92, 22.10.92, 29.10.92, 05.11.92, 12.11.92, 19.11.92, 26.11.92, 03.12.92, 10.12.92, 17.12.92, 24.12.92, 31.12.92, 07.01.93, 14.01.93, 21.01.93, 28.01.93, 04.02.93, 11.02.93, 18.02.93, 25.02.93, 03.03.93, 10.03.93, 17.03.93, 24.03.93, 31.03.93, 07.04.93, 14.04.93, 21.04.93, 28.04.93, 05.05.93, 12.05.93, 19.05.93, 26.05.93, 02.06.93, 09.06.93, 16.06.93, 23.06.93, 30.06.93, 07.07.93, 14.07.93, 21.07.93, 28.07.93, 04.08.93, 11.08.93, 18.08.93, 25.08.93, 02.09.93, 09.09.93, 16.09.93, 23.09.93, 30.09.93, 07.10.93, 14.10.93, 21.10.93, 28.10.93, 04.11.93, 11.11.93, 18.11.93, 25.11.93, 02.12.93, 09.12.93, 16.12.93, 23.12.93, 30.12.93, 06.01.94, 13.01.94, 20.01.94, 27.01.94, 03.02.94, 10.02.94, 17.02.94, 24.02.94, 03.03.94, 10.03.94, 17.03.94, 24.03.94, 31.03.94, 07.04.94, 14.04.94, 21.04.94, 28.04.94, 05.05.94, 12.05.94, 19.05.94, 26.05.94, 02.06.94, 09.06.94, 16.06.94, 23.06.94, 30.06.94, 07.07.94, 14.07.94, 21.07.94, 28.07.94, 04.08.94, 11.08.94, 18.08.94, 25.08.94, 02.09.94, 09.09.94, 16.09.94, 23.09.94, 30.09.94, 07.10.94, 14.10.94, 21.10.94, 28.10.94, 04.11.94, 11.11.94, 18.11.94, 25.11.94, 02.12.94, 09.12.94, 16.12.94, 23.12.94, 30.12.94, 06.01.95, 13.01.95, 20.01.95, 27.01.95, 03.02.95, 10.02.95, 17.02.95, 24.02.95, 03.03.95, 10.03.95, 17.03.95, 24.03.95, 31.03.95, 07.04.95, 14.04.95, 21.04.95, 28.04.95, 05.05.95, 12.05.95, 19.05.95, 26.05.95, 02.06.95, 09.06.95, 16.06.95, 23.06.95, 30.06.95, 07.07.95, 14.07.95, 21.07.95, 28.07.95, 04.08.95, 11.08.95, 18.08.95, 25.08.95, 02.09.95, 09.09.95, 16.09.95, 23.09.95, 30.09.95, 07.10.95, 14.10.95, 21.10.95, 28.10.95, 04.11.95, 11.11.95, 18.11.95, 25.11.95, 02.12.95, 09.12.95, 16.12.95, 23.12.95, 30.12.95, 06.01.96, 13.01.96, 20.01.96, 27.01.96, 03.02.96, 10.02.96, 17.02.96, 24.02.96, 03.03.96, 10.03.96, 17.03.96, 24.03.96, 31.03.96, 07.04.96, 14.04.96, 21.04.96, 28.04.96, 05.05.96, 12.05.96, 19.05.96, 26.05.96, 02.06.96, 09.06.96, 16.06.96, 23.06.96, 30.06.96, 07.07.96, 14.07.96, 21.07.96, 28.07.96, 04.08.96, 11.08.96, 18.08.96, 25.08.96, 02.09.96, 09.09.96, 16.09.96, 23.09.96, 30.09.96, 07.10.96, 14.10.96, 21.10.96, 28.10.96, 04.11.96, 11.11.96, 18.11.96, 25.11.96, 02.12.96, 09.12.96, 16.12.96, 23.12.96, 30.12.96, 06.01.97, 13.01.97, 20.01.97, 27.01.97, 03.02.97, 10.02.97, 17.02.97, 24.02.97, 03.03.97, 10.03.97, 17.03.97, 24.03.97, 31.03.97, 07.04.97, 14.04.97, 21.04.9